

Prenumeratę przyjmują:

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należności stepowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: w Łowiczu w Agencji „CZASU” p. **Aleks. Piątkowski** przy placu Katedrałnym pod L. 31. — w Wiedniu p. A. **Oppelk** Wollzeile 22. — na Francyci w Anglie w Paryżu W. pułkownik **Wincenty Raczkowski**, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Swajcarscy) p. **Haasenstein & Vogler** — w Berlinie p. A. **Reinemayer**, i **Rudolf Mosse**, Friedrichs-Plasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. **G. L. Dawe & Comp.** — w Lipsku p. **Henryk Engler** — w Wicławiu p. **Jenke Bial & Freund**.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Listopad zhr. 2
 „ od 1 Listopada do 31 Grudnia „ 4
 Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackiem, na miesiąc Listopad zhr. 2 c. 25
 od 1 Listopada do końca Grudnia „ 4 „ 50

Kraków 26 października.

W ogólnem położeniu politycznem Europy nie zaszła żadna ważna zmiana w ciągu upłynionego tygodnia. Obawa wojny znika wprawdzie coraz bardziej, lecz nie dlatego, iżby ustały powody, które ją zdawały się wywoływać, lecz że pora roku nie sprzyja jej rozpęczeniu. Dyplomacja odpycha myśl wojny: powiedział temi dniami angielski minister spraw zagranicznych, ale obok tego wyraził ubolewanie swoje, że wszystkie państwa się zbroją nad miarę i że jakkolwiek niebezpieczeństwo obecnego położenia bywa w zbyt czarnych barwach malowane, wszelako same nawet pogłoski wojenne są niebezpieczne. Słowa te malują najlepiej obecny stan rzeczy. Nikt więc na prawdę zdaniem lorda Stanleya, nie chce wojny, lecz każdy się uzbroił przewidując ją; obawy wojny lubo są przesadne, ale nie trzeba ich nawet dotykać, żeby nie wywołać wojny.

I toż ma się nazywać pokojem, i takiż stan ma być uważany za normalny, i społeczność maż być skazaną żyć w ciągłej niepewności? Powtarzano już nie raz, że Europa tańczy na wulkanie. W wyrażeniu tem leżała obawa rewolucyi; dziś inne wyrażenie byłoby stosowniejsze, bo nie ma obawy rewolucyi, a ostatnia rewolucya hiszpańska powitana została z wielu stron jako ratunek, i może również radowanoby się w Berlinie, Petersburgu i Florencyi, gdyby odebrano telegram o jakiejś nowej rewolucyi, np. w Paryżu. Europa nie tańczy więc na wulkanie, lecz każą jej używać błogiego wywczasu przy huku i stuku w arsenałach broni i poródm młynów prochowych.

Guizot w ogłoszonym świeżo piśmie: „Francia i Prusy odpowiedzialne przed Europą”⁴ rozbiera prawdopodobieństwo wojny między Francją i Niemcami, i mówi w niem, że nieustający niepokój umysłów i obawa wojny, które tamują wszelki ruch przemysłowy, nie wprzódzi znikną, póki się Francja nie rozbroi. Jest to pewnik niezawodny, że rozbrojenie się Francji rozwiązało obawy wojny, bo uczyniłoby wojnę bezużyteczną. Wtedy bowiem mogłyby Prusy i Rosya, każde w swoim zakresie dokonać zamysłów swoich. Był minister Ludwika Filipa przypomina, że właśnie on przyszedłszy do władzy rozbroił Francję, a natomiast ufortyfikował Paryż. I rzeczywiście, nie było wtedy wojny, lecz Guizot zamilała, że upokarzana raz po raz Francja zwróciła się przeciw królowi, a fortyfikacye Paryża nie zdołały powstrzymać walacego się tronu.

Systemata militarne przyjęte przez Prusy i Francję a naśladowane z pewnemi zmianami przez inne państwa, prowadzą albo do wojny albo do bankructwa. Budżety militarne we wszystkich krajach pochłaniają najznaczniejszą część dochodów, a w Prusieci pierwszy raz okazał się niedobór w budżecie. Niema więc innego wyjścia z tego położenia, jak albo wojna albo zupełne przeobrażenie podstaw prawa publicznego. Kongres pokoju, który miał do tego ostatniego prowadzić, nie przyszedł do skutku, a na innej drodze niepodobna myśleć o ustanowieniu nowych zasad bytu państw. Pozostaje więc tylko wojna, to jest, aby jedno państwo upokorzyło drugie i zmusiło je do przyjęcia warunków przez siebie stawianych. Gładstone w mowie swojej w Liverpoolu wskazał konieczność zmiany całego systemu politycznego. Ale jak przejść do takiej zmiany? na czem ona ma polegać? kto będzie jej wykonawcą? Kto pierwszy się w Europie rozbroi, ten będzie abdykował z potęgi swojej i zostanie bez wojny pobitym. Woli więc próbować szczęścia w wojnie. W ciągu zimy nieraz jeszcze kwestya pokoju i wojny będzie; rozbiegania, ale nie rozstrzygnięcia się polemicznie, rozstrzygniąć musi ją fakt: czy będzie nim wojna czy jakiś nieprzewidziany wypadek, któryby wojnę uczynił niemożliwą, jeden z takich wypadków, jakim np. była rewolucya hiszpańska.

Z poważnego źródła otrzymujemy następującą korespondencję o pierwszych działaniach Izby deputowanych Rady państwa i o czynnościach w niej naszej delegacji:

Wiedeń 24 października.

⊙ Rada państwa a mianowicie jej Izba deputowanych, której obrady odroczone były 22go czerwca r. b., rozpoczynawszy napowrót posiedzenia 17 t. m., (a rzeczywiście 19go t. m., gdyż 17go nie było kompletna), zaraz od początku obrad zająć się musiała bardzo ważnymi sprawami przedłożonemi jej do rozstrząszenia i rozstrzygnięcia. Najważniejszymi z tych spraw są: 1) reorganizacja sił zbrojnych państwa i służby wojskowej; 2) zaprojektowana przez rząd ustawa co do zaprowadzenia stanu wyjątkowego w częściach państwa, zawierającego niektóre z konstytucyjnych powszechnych praw obywateli.

W tej drugiej sprawie, prócz projektu wspomnianego ustawy o zawieszaniu w danych przypadkach, w częściach państwa, powszechnych praw obywateli — o którym to projekcie zaraz niżej mówić będę — przedłożył rząd Izbie reskrypt wydany na mocy § XIV konstytucyi gdańskiej, reskrypt podpisany przez wszystkich ministrów, a zaprowadzający stan wyjątkowy w Pradze i okolicy, gdzie zawieszono §§ 12 i 13 powszechnych praw obywateli, to jest prawo stowarzyszania się, zgromadzania, oraz wolność druku. Lecz na mocy tegoż § XIV konstytucyi, na zasadzie którego zaprowadzono tymczasowo stan wyjątkowy w Pradze, ministerym obowiązane jest w cztery tygodnie od dnia zaprowadzenia stanu wyjątkowego przedłożyć Izbie powody takiego swego postępowania, a Izba na prawo albo postępowanie to zatwierdzić i stan wyjątkowy zasańkcyonować, lub też orzec, iż ma być natychmiast zniesiony, a nawet ministrów pociągnąć do odpowiedzialności.

Leż ministerjum chcą nadal mieć wolniejsze ręce w zaprowadzaniu stanu wyjątkowego, powołując się na § 20 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli — który orzeka, że będzie wydana ustawa oznaczająca, w jakich wypadkach (np. na przypadek wojny) i w jaki sposób mogą być zawieszane niektóre z tych powszechnych praw obywateli, mianowicie wolność osobista, nietykalność mieszkań, niecaruzność listów, prawo stowarzyszania się i zgromadzania i wolność druku (to jest §§ 8, 9, 10 12 i 13 ustawy o powszechnych prawach obywateli) — przedłożyło Izbie projekt ustawy, na mocy której rząd mógłby zaprowadzać stan wyjątkowy i zawieszać powyższe wymienione prawa obywateli, wprowadzić tylko w wypadkach oznaczonych tą ustawą, lecz oznaczonych tak elastycznie i niedokładnie, iż rzeczywiście mogły wszędzie i w każdej chwili stan ten zaprowadzać. Izba zaś na mocy tej projektowanej teraz przez rząd ustawy, miałaby tylko prawo wysłuchania powodów, dla których rząd stan wyjątkowy w jakim miejscu zaprowadził, lecz nie mogłaby stanu tego znosić. Ustawa taka, gdyby była bez zmiany uchwalona, oddałaby władzy wykonawczej zupełną moc zawieszania najważniejszych, praw i swobód konstytucyjnych, zawieszania ustaw władzy prawodawczej. Słowem, byłaby przywróceniem, wprawdzie częściowem, fatalnego § 13 konstytucji Schmerlingowskiej, który niedawno konstytucyją grudniową został zniesiony.

Przy uchwalaniu tej zaprojektowanej ustawy
okazuje się, że istotnie broni prawdziwej wolności
konstytucyjnej, — okazuje się, że właśnie deputowa-
ni polscy — którym centraliści czynili oszczerzy
zarzut, iż są przeciwnikami życia konstytucyjnego,
dla tego że wystąpili przeciw takim przepisom
konstytucyj, które są niewłaściwe dla ich krajn,
nieczuła prawa i rozwój historycznych narodów a
— potwierdza pole germanizacji — że właśnie ci depu-
towani polscy staną jak zawsze w obronie rze-
czywistego życia konstytucyjnego i prawdziwej
wolności, przeciwko projektom, które wolności tej
byłyby istotnie niebezpiecznymi. Ujrzymy po raz
setny, czy to nie w centralistycznym obozie — któ-
ry tak rozgłośnie przechwala się, że jest o-
broncą konstytucji, a jest tylko obroncą hegemo-
nii niemieckiej — czy to nie w tym centralistycz-
nym obozie knią się projekty niebezpieczne nie-
tylko prawom innych narodów, ale i prawdziwej
wolności konstytucyjnej, mianowicie gdy wolność
ta ma prawa innych narodów zabezpieczać. A na-
wet ujrzelismy to już teraz po raz setny, gdyż
tę nową projektowaną ustawą z tego centralistyczne-
go obozu wypłynęła.

Wprawdzie nie zaprzeczam bynajmniej prawa zaprowadzania stanu wyjątkowego, gdy tego wymaga bezpieczeństwo państwa, a nawet bezpieczeństwa obywateli i spokoju publicznego. Lecz zaprowadzanie takiego stanu wyjątkowego winno następować tylko w przypadkach dokładnie ustawa zasadnicza, oznaczonych i za współdziałaniem władzy ustawodawczej, to jest mocą ustawy. Jeżeli zaś władza prawodawcza nie byłaby zgromadzoną w chwili, gdy zaszłoby przypadek ustawy oznaczony, dopuszczający zaprowadzenia stanu wyjątkowego, rząd miałby prawo tymczasowo go zaprowadzić pod odpowiedzialnością całego ministerstwa, lecz byłby obowiązany nie tylko naprawdziwie ten krok w określonym czasie przed władzą prawodawczą, ale nadto władza ta winna mieć moc albo zatwierdzenia go ustawą, albo nacymistowskiego zwołania, a stan wyjątkowy nie zatwierdzony ustawą w określonym czasie tracić wienien przez to samo moc obowiązującą. Odpowiednio tym zasadom, które nawet zastrzeżone są w § XIV konstytucyi grudniowej, zmienionej być winna, i zdaje się, że ministerium będzie, ustawa zaprojektowana przez ministerium o zaprowadzaniu stanu wyjątkowego, a mianowicie jej

wy w Pradze, odesłane zostały zaraz 19 t. m. do jej konstytucyjnego wydziału, który dla bliźszego rozpatrzenia tak projektu jak i reskryptu, oraz dla rozstrąszenia całej sprawy, wybrał oddzielny podkomitet, do którego z Polaków wszedł p. Ziemiakowski. O ile sądzić można z usposobienia członków podkomitetu, Wydziału i Izby, projekt rządowy dozna wielkich a wyżej wskazanych zmian; a raczej, uchwaloną zapewne zostanie całkiem odmienna ustawa od tej jaką rząd przedłożył. Co się zaś tyczy wyjątkowego stanu zaprowadzonego przez rząd tymczasowo w Pradze, Izba może go zatwierdzić, lecz w takim razie niezmierną większość, gdyż przeciwko utrzymaniu tego stanu głosować będą z pewnością Polacy i Krainczycy, a może niektórzy deputowani z lewicy. Według sprawozdania burmistrza praskiego p. Klauwego nie było powodu do zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Pradze i zwycajane środki były dostateczne do utrzymania tam spokoju i bezpieczeństwa osób.

Zanim jednak wnioski wydział konstytucyjnego co do zaprojektowanej ustawy o zaprowadzaniu w ogóle stanu wyjątkowego i co do zatwierdzenia lub niezatwierdzenia stanu wyjątkowego w Pradze, przyjdą na pełne posiedzenie Izby, wiele jeszcze czasu upłynie, a to z następujących powodów. Po pierwsze, że wnioski te wypracować ma dopiero podkomitet, następnie rozstrząsać będzie Wydział. Po wtóre, że Izba wprzód musi uchwalić ustawy dotyczące się reorganizacji sił zbrojnych, aby budżet wydatków na te siły uchwalić mogły delegacye wspólne, przedlitawska i węgierska, które 12go listopada zgromadzą się w Peszcie, a przed 10 grudnia załatwić muszą wszystkie swe czynności, gdyż w dniu tym skończy się okres trwania dzisiejszego sejmu węgierskiego, z którego delegacja węgierska wyszła, a rozpocznie się w Węgrzech wybory do nowego sejmu. Potrzebie, iż ministrem niepewnie swego w całej tej sprawie, będzie się starało załatwienie jej odwiekać. Z tych wszystkich powodów sprawa ta nie będzie może załatwiona przed 12 listopada; a ponieważ w dniu tym posiedzenia Rady państwa mają być zawieszone aż do stycznia, aby mogły się rozpocząć obrady delegacyi wspólnych w Peszcie, przeto może dopiero w styczniu załatwiona sprawa ta zostanie.

Przed tym czasem może zajdzie zmiana w gabinecie przedlitawskim, gdyż stanowisko pp. ministrów Herbst, Hasnera, a nawet i Giskry jest mocno zachwiane. I nic dziwnego, wywołali oni bowiem, mianowicie pp. Herbst i Hasner, swojem postępowaniem powszechnie niezadowolenie w największych krajach przedlitawskich. Nadto, gdy idzie o przeprowadzenie ustaw koniecznych dla potęgi państwa, jak up. ustawy o reorganizacji i zbrojnych, ustawy o poborze rekrutów, gabinet terażniejszy opuszczany bywa przez ową większość niemiecką, na której się chce opierać i dla której sprzeciwia się słasnym i uprawnionym żądaniom innych historycznych narodów i krajów, jak up. żądaniom Polaków w Galicji. A właśnie deputowani tych opóźdzonych krajów — których żądania nie są spełniane i których oskarżają to o separatyzm i niebłaganie o dobro państwa, to o przeciwno-konstytucjonalizm — stają z jednej strony w obronie prawdziwych swobód konstytucyjnych, gdy o ich bezpieczeństwo idzie, a z drugiej strony głosami swemi przyezynają się głównie do przeprowadzenia ustaw koniecznych dla dobra i potęgi całego państwa, chociaż je wnoszą gabinet silniejszy im nieprzychylny. Widzieliśmy świeżo tego przykład, gdy przedwczoraj w Wydziale konstytucyjnym ustawa o poborze rekrutów — ustawa konieczna dla bytu państwa i odpowiednia ustawie uchwalonej i wykonywanej już w Węgrzech, której potrzebę odrzucenie największy zamęt sprawiłoby w państwie — utrzymała się tylko głosami deputowanych polskich, i w ogóle większości tylko dwóch głosów, gdyż przeciwnie głosowali wszyscy deputowani lewicy niemieckiej, na której silniejszy gabinet się opiera. Takie fakta okazują, które to kraje i którzy deputowani są za rzeczywiście wolnością konstytucyjną i za potęgą państwa, której główny warunek widzą w swobodnym rozwoju sił narodowych i ludów historycznych państwa składających.

Drugą ważną sprawę przedłożoną Izbie deputowanych do rozstrąszenia i rozstrzygnięcia, to jest projekty ustaw dotyczących się reorganizacji sił zbrojnych i powołaniu służby wojskowej, przedłożonym w następującym liście. Na zakończenie zaś niniejszego dodam, że kolo deputowanych polskich w Radzie państwa zasiadających na wyrazie przedstawienie dotyczącego swego swego przewodniczącego p. Ziemiałkowskiego, wybrało na wczorajszym swym posiedzeniu przewodniczącym swoim p. Kazimierza Grocholskiego. Wiadomo, że według statutu, jaki dla siebie to kolo uchwaliło, wybór przewodniczącego kolo odbywać się ma co miesiąc. Na posiedzeniu zaś Izby w dniu 22 l. m., delegacja polska wybrała do delegacji wspólnej, pp. Chrzanowskiego i Leona i Grocholskiego Kazimierza w miejsce pp. Piotra Grossa i Henryka hr. Wodzickiego, którzy złożyli mandaty, a p. Karol Habiński zastępcą w miejsce p. Stanisława hr. Tarnowskiego, który również mandat dawnej złożył. Przypomnieć tu winniem, iż na mocy ustawy o sprawach wspólnych i ich załatwianiu, delegacja każdego sejmku w Radzie państwa zasiadająca, wybiera sama ze swego grona oznaczoną liczbę członków do delegacji wspólnej, która wraz z delegacją węgierską stanowi o sprawach wspólnych całego państwa, t. j. o sprawach agrarnych i tych, których się armii, i budżet wyjątkowo na nie układa. Delegacja polska wybierała w ten sposób siedm członków do delegacji wspólnej, do której z Polaków oprócz dwóch deputowanych wyżej wspomnianych Grocholskiego i Chrzanowskiego, należą: Ziemiałkowski, hr. Adam Potocki, Czajkowski, Zybkiewicz, Zbyszewski, zastępcami są Habiński i Wężyk. Delegacja ta, jak wspominałem, ma rozpocząć 12 listopada obrady swoje w Peszcie, gdyż przesyłam razem

(w styczniu i lutym r. b.) odbywała je w Wiedniu.

Podaliście już zapewne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych p. Giskry z 19go t. m. nadające osiem naczelnikom powiatów w Galicyi rozleglejszą władzę i nadzór nad innemi naczelnikami powiatów. Z rozporządzenia tego niesprawiedliwia się p. minister deputowanym polskim, że ma ono tylko na celu zlepianie administracyi i ułatwienie nadzoru nad urzędami powiatowemi w kraju tak rozległym jak Galicya. Gdy jednak rozporządzenie to mogłoby być krokiem przygotowawczym do nowego jakiegos podziału Galicyi, gdy nado przy chwaleniu § 9 ustawy o organizacyi władz politycznych p. minister Giskra zawezwał, iż żadnego podziału administracyjnego w Galicyi i ustanawiania tam nowych urzędów, któreby w drodze instancyi rozstrzygały nie ustanowi bez wyraźnego życzenia reprezentacyi krajowej — delegacya polska postanowiła *zainteresować* p. ministra spraw wew. na przyszłym we wtorek posiedzeniu Izby, z powodu wspomnianego rozporządzenia. P. minister będzie więc nawet miłą sposobność powtórzyć w Izbie swoje zapewnienia, iż rozporządzenie to ma tylko na celu ułatwienie namiestnictwu nadzoru nad naczelnikami powiatów, i określić wyraźnie znaczenie rozporządzenia.

KORRESPONDENCYA CZASU

Lwów 24 października.

(B.R.) Poważam wszelkie zdanie rzetelne, lecz nie pojmuję nigdy, jak można usprawiedliwić zdanie przed samym sobą nawet, jeżeli się takowe objawia niejako z góry, bez uprzedniego zbadania przedmiotu, o którym się zawyrokowało.

Telegram o rozporządzeniu p. Ministra spraw wewnętrznych z 19go października r. b. poręczającym kilku starostom powiatowym w Galicyi *zalatowanie spraw namiestniczych*, dał powód pismom lwowskim do zaalarmowania siebie i kraju całego, zanim jeszcze nadzsieli przedruk osnowy tego rozporządzenia do Lwowa; jedno z nich nawet korzystało ze sposobności do objawienia swej, powiedzalbym, niechęci, gdyby to czem innym nie było, wywołując: iż owo stało się, czego pragnęła krakowska *Targowica*. Kzeczywiście, zyska na tem rozporządzeniu *targowica* w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Stanisławowie i Tarnopolu; spodziewać się bowiem można, iż i targi miast tych będą gęściej uczęszczane, jeżeli osoby przybywające będą tam mogły za jednym zachodem zalać takie sprawy, z którymi dotychczas musieli udawać się do Lwowa. Innych skutków w kraju i dla kraju trudno oczekiwać, albo się lękać. W szczególności dla autonomii krajowej i władz autonomicznych nie ubywa bynajmniej, owszem, zdaje mi się, przyrasta powagi z tego, że hierarchia rządowa rozdrabia się na mniejsze, nie tylko okresy, ale i osoby, skoro, jak nas uczy treść rozporządzenia ministerialnego, p. Minister w niczem nie kułł stosunku reprezentacji powiatowej i krajowej względem namiestnictwa. Owoż jestem tego zdania, że z pierwszego alarmu telegramem wzbudzonego — już to przynależało trzeba, że telegramy od niejakiego czasu grają rolę w polityce pewnej warstwy Galicyan — że mówię z alarmu tego i pisma lwowskie i kraj tem prędzej ochłoną, im rozważniej obejrzą sobie wspomnienie tylekroć rozporządzenia p. Ministra z właściwej praktycznej strony. Konn za organizm administracyjny *dotkliwie* znany, ten i dziś już doniosłość rozporządzenia tego po słuszności ocenić, i z tego względu o autonomici kraju zupełnie może być spokojny. Oby jej nigdy nie innego nie zagrozało: wnet rozwinęłaby się nad wszelkie spodziewanie na wszystkich alarmistów!

W celu nawiązania swobodnej, otwartej i

Wiedeń 24 października.

— r. Nie jest to rzeczą przypadkową, że nasze dzienniki odbijające natężenią ze źródeł urzędowych, a na czele ich *Wiener Abendpost*, zajmują się od niejakiego czasu na nowo kwestyą północnego Szlezewiku, i to nader żywo. Poruszone, jak wiadomo, to sprawę, z okoliczności mowy ironowej króla Chrystyana, a pierwszy dały do tego popęd dzienniki berlińskie, z nich zaś *Nordd. Allg. Ztg.* odparła ironicznie słowa króla. Paryżkie dzienniki pochwycyli tę odprawę i wszczął się stać spór, który dla tego nabral wagi, iż się odnosi do niewykonania traktatu, i że z jednej strony odmawiano Francji prawa mieszanja się w tę rzecz, z drugiej przy tem prawie obstawano. Może w tej chwili nie ma ta sprawa wagi, ale na przyszłość stoi ona już gotowa, i tylko czekać ją będzie przypomnieć. Zdaje się, że aby ją porzucić, poruszone ją tak energicznie w Paryżu. Pod względem formalnym Austria tylko ma prawo głos w niej zabrać, jako kontrahentka traktatu prążskiego, ale niemniej, choćby niezważając na deklaracje paryskie, mogłaby znaleźć Francya powód zacepienia Prus o dotrzymanie tego traktatu, jako stanowiwego podstawę obecnego składu terytoryjnego Europy. Austria nie myśli wywoływać zatargów z Prusami czy to o Szlezewik, czy o cokolwiek innego, lecz w danym razie przypomniał sobie art. 5 traktatu prążskiego. Równocześnie dają się słyszeć wyrażenia twierdzące prawa Austrii do wdania się. Ponieważ w artykule 5 traktatu powiedziano, że Austria odstępuje praw swych do księstw na mocy powojennego wiedeńskiego Prusom, pod warunkiem, aby w przyszłości północnego Szlezewiku była zapytana przez Prusom, czy chce wrócić pod panowanie Danii albo nie; odstąpienie Szlezewiku Prusom było przeto warunkowe, i pety należeć do księstw do Prusom nie będzie prawomocną, według prawa na-

rodów, dopóki ten warunek nie zostanie wypełniony. Prawda, że Prusy w tródnym są pod tym względem położenia, i zapewniają, że hr. Bismarck chętnieby się zgł^ę na załatwienie tej sprawy, gdyby była możność załatwienia jej z dobrą wolą Danieli. Lecz ta domaga się wyspy Alsen i Dypln, które naprawdę są czysto duńskie, lecz Prusy nie mogłyby rzec się tej pozycyi militarnej, gdyż Horup jest najlepszym portem wojennym na tych wodach. Gdyby sprawa szlezwicka była już załatwioną, arcybiskup pruskie stałyby już w Horup, a nie jak dotąd w Kiel. W Paryżu wiadomo dobrze, że w tej sprawie nie tyle kwestya narodowości, ile względy strategiczne przeważają graj rolę.

Paryż 22 października.

8. Jenty rozwiązują się w całej Hiszpanii oświadczać, iż pokładają ufność w gabinecie, ale pomimo tego obawa wojny domowej nie ustaje. Kierowane przez cudzoziemców jenty zamieniają się w tajne kluby i pracują na korzyść rzeczywistej spójności. Prim, Olozaga i Serrano (ostatni we wczorajszym *Gaulois*) oświadczyli się za monarchią konstytucyjną. Cały zaś gabinet, w manifestie pod formą okólnika dyplomatycznego, poddaje pod głosowanie powszechne przyszłą formę rządu. Emil Girardin chciał, aby Prim, biorąc dyktaturę, zreformował sam Hiszpanię, oczywiście trzymając się rad jego. Cesarz nie ma pewności, co przyniesie głosowanie powszechne, i przypuszcza uwiedzenie opinii publicznej w gruncie zachowawczej, lecz gwałtownej i wrażliwej. Depesze p. Mercier'a są podobno zaspakajające. Cesarzowi idzie głównie, aby Hiszpania pod naciskiem propagandy nie przyjęła formy republikańskiej, a w takim razie, a-b-y nie wybrała na tron czy to księcia Montpensier czy jakiego kandydata pruskiego, n. p. ks. Hohenzollerna albo ks. Fryderyka Karola. W ostatnimże Cesarz przełożyłby ks. Don Fernando albo jakiego księcia włoskiego. Hrabstwo Girgenti wrócił do Paryża i wyjechał do Brighton. Ma się z niemi połączyć królowa Izabella II, która bawi jeszcze w Pau. Przeniesienie się jej do Rzymu napotkało opór u jen. Menabre'a.

Cesarz wróciwszy do Saint Cloud, zebrał radę ministrów, która trwała sześć godzin. Po tej radzie giełda się podniosła, co wzięto za dowód, że polityka p. Rouhera i margr. de la Valette przemówi. Mają oni ogłosić mapę, o której mówi dzisiejszy *Constitutionnel*, w której wykazania, że na tem, co się stało w Niemczech, Francya nie straciła, i że ma obecnie wolniejsze ręce niż dawniej. Na pierwszą część tej opinii powstała silnie i zawczasu onegdajsz *Presse*, Jak to?, rzekła, sam rząd wyznał, że Francya straciła na wypadkach w Niemczech, zawzwał kraj do obrony i śpiesznej reorganizacyi armii, a dziś, kiedy Prusy jednoczą z sobą południe i gwałca traktat paryski co do Slezewiku, rząd miałby być zadowolony z tego co się dzieje? *Loika Pressy* jest niezaprzeczona; ale pomimo tego p. Rouher może przedmówić, korzystając z wypadków hiszpańskich, żądaj pokojowej Francyi i obietnic, które miał mu dać hr. Solms, iż Prusy zrobią coś dla duńskiego Slezewiku. Z innej strony, mapa, o której mowa, jest obsecznicza, wykazuje bowiem, że gdy Francya jest uzbrojona i gotowa, Prusy będą musiały zważać więcej na jej żądania. Są osoby, które sądzą, że mapy te były wydane z wiedzą Cesarza i w obronie jego polityki. Zapewniają także, że dzisiejszy artykuł *Constitutionnela* wyszedł z pod pióra Cesarza. *Constitutionnel*, choć pokojowy, pisze nie tylko za Slezewikiem, ale za Poznańskiem.

Wstąpiła tu księżna Pruska w przejeździe do Londynu i była w Saint Cloud. Prusy starają się zapewne ulagodzić Francję.

Odcień rządowo-pokojowy bardzo się znów krząta. Na sześciogodzinnej radzie ministrów Ciesarz, według jednych, miał niewymówić ani słowa w przedmiocie polityki zewnętrznej, a według drugich, miał oznajmić *status quo* tak w polityce zewnętrznej jak wewnętrznej. Marszałek Niel rozpoznał 35,000 żołnierzy dla oszczędzenia 3 do 4 milionów franków. Do gwardyi ruchej powołuje obecnie tylko klasę z r. 1867. Chodzą jeszcze pogłoski, że Rouher ma zastąpić Pinarda w ministerstwie spraw wewnętrznych. Byłoby to upadek i ministerstwa stann.

Liby mają być zwolnane w grudniu, a wybory powszechne rozpisane na kwiecień czy maj. Mówiąc, że minister Magne chciałby tej zmiany otrzymać od Izby prawo zredukowania renty $4\frac{1}{2}$ na $3\frac{1}{3}$, które to dzieło podjął był niegdyś Fould.

Kraków 26 października. Urzędowa Gazeta
Lwowska w następujący sposób objaśnia znacze-
nie i doniosłość rozporządzenia ministerialnego,
stanowiącego siedmiu delegatów Namiest-

Podajemy powyżej w części urzędowej rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 19 o. m. dotyczące się załatwiania spraw namiestniczych w imieniu Namiestnika przez niektórych starostów powiatowych w Galicji.

Nim jeszcze dosłowne brzmienie tego rozporządzenia mogło być u nas znane, zaniepokali się już Niem niektóre dzienniki i tatarsze i przedstawili rzecz zupełnie mylnie i niewłaściwie. I tak nazywają w tem rozporządzeniu — lubo tylko z telegramu o istnieniu jego się dowiedzieli — to nowy podział kraju na departamenty na kształt francuski, to uszczuplenie władzy Namiestnictwa, i pozbawienie właściwego jemu zakresu działania, to przesze mianemże ściśnięcie autonomii krajowej i dnieh centralizacji itp..

Zdawałoby się, że już pobieżne obznajmienie się treścią rozporządzenia w moim będącego będzie dostateczne, by przekonać każdego, jak dalece podobne zapatrywanie się jest mylnie. Tymczasem jeden z dzienników tutejszych w numerze

wczorajszym, a więc ile się zdaje, już obeznanym z dosłownym brzmieniem rozporządzenia, które przyniosła wczoraj rano *Gazeta wiedeńska*, nie tylko nie ośmieszają się, przedtem objaśnić, ale nadto przypisują rzeczonemu rozporządzeniu doniosłość niemającą w rzeczywistości najmniejszej podstawy, i wyprowadza złą wniosk, które jakkolwiek zupełnie są bezzasadne, mogą jednak zaniepokoić opinię ludzi niewiedzących w istotę rzeczy, a polegających raczej na zdaniu obcom.

Zupełnie mylnem i bezzasadnym jest twierdzenie, jakoby rozporządzenie w sprawie będące miało doniosłość nowego podziału kraju pod względem administracyjnym, lub miało na celu ściśnięcie władzy Namiestnika. Nie idzie tu bowiem ani o taki podział; ani o utworzenie nowych władz lub instancji, ani też chociażby tylko o częściowe porzucenie administracyjnych a względnie instancji czynności organów w celu nowego rozporządzenia zaprowadzić się mającym, które to organa już z natury swojej nie będą mogły zostawać w jakiegokolwiek bezpośredniej styczności z ministerstwem i odnosić się mogą tylko do Namiestnika, pod którego bezpośrednią władzą zostają, i w którego imieniu działają są powołane. W podziale administracyjnym kraju najmniejsza w skutku pomniejszenie rozporządzenia nie znajduje miejsca.

Właściwym i jedynym celem tego rozporządzenia jest ułatwienie w interesie ogólnego dobra Namiestnictwu a w szczególności Namiestnikowi obowiązku czuwania nad tem, by urzędy podwładne ściśle pilnowały służby publicznej, i ażeby w razie zachodzących nadzwyczajnych zapobieżono takowemu bezstratnemu, bez uszczerbku w pracach bieżących, i bez wydatków nadzwyczajnych.

Kiedy bowiem dotychczas w razie zażądań na przekroczenie lub nadwyżkę urzędów podwładnych, Namiestnictwo wysyłało na miejsce delegatów ze swego grona dla zbadania sprawy i pościągania winnych do odpowiedzialności — co nie tylko połączone było z nadzwyczajnymi kosztami, ale nie obciążając nawet myślnego rezultatu, dłuższego zazwyczaj wymagało czasu, przez co znów tamowane bywało załatwienie spraw bieżących w Namiestnictwie — obecnie na mocy nowego rozporządzenia ustanowione będą organa właściwe, ponieważ miejscowe, których rzeczą będzie obok zwykłego zajęcia czuwać nad porządkiem służby, i w nagłych wypadkach, (lubo bez stanowczego orzeczenia, które zawsze pozostaje przy Namiestnictwie) zapobiegać możliwym wykroczeniom lub nadwyżkom. Że takie organa obciążane dokładnie z miejscowymi stosunkami, i mające każdej chwili sposobność dokładnego poinformowania się w pojedynczych wypadkach, lepiej i skuteczniej będą mogły odpowiedzieć temuż zadaniu, aniżeli to się dzieło mogło dotychczas za pośrednictwem osobnych delegatów lub komisji namiestniczych, to nie podlega najmniejszej wątpliwości.

Z resztą zaiste dziwić się wypada, jak można w zaprowadzeniu takich organów nadzorczych napatrywać nowy jakiś podział kraju na „gubernie.“ Wszak takie instytucje nadzorcze już istniały w Galicji. Do r. 1867 kraj cały jako wiadomo podzielony był na 175 powiatów, obok których było 17 władz obwodowych, które zupełnie ten sam miały nadzór zakres działania, jaki dziś przynajmniej został osłonięty powiatowemu, a jednak przez ów przeciąg czasu nikomu nie przyszło na myśl nazywać to podziałem kraju na 17 gubernij. Jak wówczas tak i teraz podział terytorjalny kraju pozostaje ten sam, tworzą się tylko na pewne przestrzenie organa nadzorcze, podobnie jak istniały przed r. 1867.

Doniosłość i znaczenie nowego rozporządzenia najlepiej da się porównać z zaprowadzeniem praktykowaniem w niektórych Radach powiatowych kraju naszego, które ze względu na rozległość powiatu, dla pewniejszego i skuteczniejszego wykonywania czynności służbowych, wydziały się w konieczności w pewnych miejscowościach na pewne przestrzenie nie ustanowić osobnych tak zwanych delegatów, których obowiązkiem jest czuwanie nad czynnościami zwierzchności gminnych i obszarów dworskich, i donoszenie o sporesterzeniach swoich Wydziałom Rad powiatowych, które w tem znajdują znaczne ułatwienie swoich czynności autonomicznych.

Owoż jak zaprowadzenie delegatów nadzorujących ze strony niektórych Rad powiatowych nie może być uważane za jakiegokolwiek ściśnięcie ich zakresu działania, tak też zaprowadzenie organów nadzorczych w służbie rządowej nie ma na celu ani nowego podziału kraju, ani ściśnięcia władzy Namiestnika, gdyż przeciwnie zaprowadzenie takich organów nie naruszając w niczem terytorjalnego podziału kraju pod względem politycznym i administracyjnym, wykonania władzy przysługującej Namiestnikowi owym zamianą i ułatwia.

Sąd wyższy w Krakowie przeniósł adwokata sądowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie Władysława Misiewicza na jego własną prośbę do sądu krajowego w Krakowie, i zamianował adiunktami sądowymi przy sądzie krajowym w Krakowie, assekulantów sądowych Dr. Zygmunta Gebharda i Dr. Władysława Deisenberga; przy sądzie obwodowym w Tarnowie kanclerz sądu powiatowego Dr. Hyacyna Gładysiewicza, i assekulantów sądowych Maurycego Gilewskiego, Jana Lipkę i Franciszka Kałpaka; przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu assekulantów sądowych Aleksandra Kosterkiewicza i kanclerz sądu powiatowego Floryana Dobieckiego.

Postanowieniem z d. 4 b. m. N. Pan zamianował Dra Ferdynanda Zródlowskiego, docenta prywatnego na Wszechnicy lwowskiej, nadzwyczajnym profesorem anstr. prawa cywilnego z językiem wykładowym polskim.

Na przedstawienie rz. kat. ordynaryatu arcybiskupiego we Lwowie, minister wyznają i oświecenia zamianował O. Macieja Kmocho, katechetę przy niższej szkole realnej w Czerniowcach, rzeczywistym nauczycielem religii dla uczniów katolickich przy tamżej gr. or. wyższej szkole realnej.

Wiedeń 25 października. Z kilkadziesiąt przerw w posiedzeniach Rady państwa korzystają wydziały i raczą pracującą nad przekazanymi sobie ustawami. Zmniejsza dla braku miejsca oddzielić sprawozdania z czynności wydziałów do numeru jutrzejszego, ograniczamy się dziś na zmianie, że rozporządzenia o stanie wyjątkowym w Czechach już przeszły w podkomisy wydziału konstytucyjnego, lecz dopiero przyjdą pod obrady pełnego wydziału, że następnie wydział wojskowy z małoznaczącymi zmianami już przyjął większą część ustawy wojskowej.

Najważniejszym atoli wypadkiem w rządzie spraw reichsrathowych jest tworzenie się wielkiego klubu ministeryjalnego dla popierania ministerstwa obecnego.

W piątek zrana zeszło się około 80, a podług innych nawet 100 posłów w wielkiej sali arsenału wiedeńskiego. Z ministrów przybyli hr. Tasfio, Dr. Giskra, Dr. Berger, Dr. Brestel, Dr. Herbst i Plener. Tylko mała liczba wtajemniczonych posłów znała cel tego zebrania. Dr. Kaiserfeld, obrany przewodniczącym, zgłosił zgromadzenie doniesienie, że rozchodzi się o utworzenie wielkiego klubu, którego zadaniem będzie popierać ministerstwo we wszystkich jego działaniach konstytucyjnych. Po długich obradach następująca zapadła uchwała: „Każdy z dotychczasowych klubów wybiera z grona swego kilku delegatów celem osiągnięcia porozumienia w głównej zasadzie, czy wszystkie kluby należy połączyć w jeden ogólny klub (rządowy) przybyli. Jeżeli ci delegaci po wzajemnem porozumieniu się uznają konieczność klubu takiego, przystąpią do złożenia programu, który rozbiórą będzie na zgromadzeniu następnym posłów z wszystkich klubów.“

Klub ten, jeżeli rzeczywiście powstanie, składać się będzie z członków tak zwanego klubu liberalnych, do którego należą prawie wszyscy posłowie czechosłowacki, dalej z członków klubu lewicy (posłów z Austrii górnej i dolnej, z Salzburga, Styrii i Karyntii), z członków klubu morawskiego (centralistów), z posłów z krajów południowych (Tyrol południowy, Istria i Dalmacja), z posłów bukowickich (z wyjątkiem barona Petriego) i z środka izby.

Obok złożonego z tak różnorodnych żywiołów klubu ministeryjalnego, utworzy się odrębny klub z posłów z krajowej lewicy, którzy pod przewodnictwem Dra Rechbana postanowili się oderwać od dawniejszego klubu lewicy, przechodząc do klubu obywatelskiego, i sami ustanowić fałszywą opozycję, która ministerstwo do większej energii popychać i nad czynnościami jego czuwać będzie. Nadmienimy winniśmy, że niemieccy posłowie z Tyrolu, Słoweńcy, posłowie polscy, z bukowickich baron Petriego, i kilku innych jeszcze „głazych“ posłów, nie przylaczają się do wymienionych klubów.

O znaczeniu klubu ministeryjalnego będzie można dopiero wtenczas orzeknąć, gdy nam znany będzie program jego.

Podczas dyskusji o potrzebie utworzenia klubu ministeryjalnego, poseł Skene, znany apostoł centralizmu, oświadczył, że gotów jest rząd i ministerstwo popierać, jeżeli takowe żywił niemiecki podmiot będzie. Na to zakłócił odpowiedział obecny na zgromadzeniu minister spraw wewnętrznych Dr. Giskra: „Lubo ministerstwo obecnie złożone jest po największej części z Niemców, mężowie ci wszelako przejęci są przekonaniem, że są przede wszystkim Austriakami, którzy na chorągwiej swej zapisali ustawy zasadnicze i zawarowane w nich równoprawienie wszystkich narodowości.“

Oświadczenie to p. Giskry ma wprawdzie tylko znaczenie teoretyczne, bo w praktyce równoprawienie narodowości w Austrii na strasliwą zakrawa ironię, lecz z drugiej strony słowa p. Giskry padły w samą porę, bo może zdołały wyrwać *Nową Pragę* z błogich jej marzeń o niemieckim ministerstwie w Wiedniu.

Podajemy dziś dokończenie ustawy o obrocie krajowej (*landuerze*):

§ 23. Oficerowie i żołnierze obrony krajowej, którzy nie pozostają w czynnej służbie, podwładni są co do wszystkich swych obywatelskich stosunków, jak też co do spraw karnych i policyjnych, sądom i władzom cywilnym, i wyjątkami o tyle są tylko od tego obowiązani, o ile tego wymaga natura wojskowa, i o ile konieczność to jest dla utrzymania ewidencji. Pozostający zaś w służbie czynnej żołnierze obrony krajowej, podwładni są wojskowemu ustawom karnym i dyscyplinarnym, co do swych obywatelskich stosunków jednak, które się nie ściągają do służby wojskowej, należą oni zawsze pod jurysdykcję władz cywilnych. W celu utrzymania ewidencji, obowiązani są tak oficerowie jak i żołnierze obrony krajowej, o każdej zmianie swego pobytu zawiadomić nie tylko odnośną do utrzymywania ewidencji wyznaczoną komendę w której okręgu dotąd przebywali, a e również i tę, do której okręgu obecnie się udają. Przy przesiedleniu się do innego okręgu batalionowego winni są żołnierze obrony krajowej udać się w ten kierunek z prośbą do dotychczasowego batalionu (szwadronu). Pod temi samymi warunkami mogą również i oficerowie obrony krajowej na czas pewien albo też na zawsze zmienić dotychczasowe swe miejsce pobytu, przesiedlenie się ich jednak do innego batalionu (szwadronu) zawisłem jest od okoliczności, ich stanowiska i służby: dla oficerów sztabowych od rozstrzygnięcia Cesarza, dla oficerów zaś wyższych od postanowienia ministerstwa obrony krajowej.

§ 24. Wszelkie za granicą pozostający żołnierze obrony krajowej, jak tylko w drodze publicznej otrzymają wiadomość, iż monarchia zagrożona jest bliską wojną, i że powołano już z przyczyny tej landwer, winni są natychmiast, nie czekając na urzędowe powołanie, wracać napowrót do kraju i stawić się do dalszych rozkazów.

§ 25. Oficerowie obrony krajowej, którzy powołani do ćwiczeń bronią albo do pełnienia służby, nie stawiają się w oznaczonym terminie, karani będą aresztem od 7 dni do 3 miesięcy, przy trzecim powtórzeniu jednak, a w czasach wojny przy pierwszym już razie, wedle praw wojennych. Żołnierze zaś obrony krajowej karani będą w razie nieusłuchania wedle przepisów istniejących dla żołnierzy rezerwowych armii.

§ 26. W razie wychodźstwa potrzebują żołnierze i oficerowie obrony krajowej pozwolenia od ministra obrony krajowej. Jeżeli zaś zamiar wychodźstwa tego zaniechanie zostanie, obowiązany winien jest na ten dzień resztę w skutek swego uwolnienia przerwać służbę w obronie krajowej dopóki. W czasie wojny, nie może się udzielać pozwolenie do wychodźstwa.

§ 27. Wszystkie sprawy obrony krajowej należą do zakresu ministra obrony krajowej. Dla

spraw wojskowych mianowany będzie przez Cesarza jeden z generałów komendantem naczelnym obrony krajowej. Zakres działania ministra obrony krajowej obejmuje w czasach spokoju: a) utrzymywanie ewidencji; b) sprawy osobiste oficerów włącznie z wojskami do awansu na podstawie poprzedniego orzeczenia naczelnego komendanta obrony krajowej; c) wszystkie sprawy osobiste żołnierzy obrony krajowej; d) umundurowanie, wyekwipowanie i uzbrojenie; e) zaopatrzenie; f) ulokowanie; g) przedwstępne przygotowania do peryodycznych ćwiczeń bronią; h) rozporządzenia względem ewentualnego użycia jednej części obrony krajowej w sprawach publicznego porządku i bezpieczeństwa, również w czasie grożącej wojny lub podczas takiej; i) wszystkie środki do wystawienia obrony krajowej i do nieprzerwanego utrzymywania gotowości do tego; j) współdziałanie w celu zadanego przez dowódcę wojennego przygotowania kraju na widownię wojny. Do wykonania wymienionego co do zakresu działania delegować może minister obrony krajowej wedle potrzeby jakąś część władz krajowej. W zakresie działania zaś naczelnego komendanta obrony krajowej wchodzi: 1) kierunek wojskowego wykształcenia; 2) przestrzeganie karności; 3) nadzorowanie ewidencji i 4) zasobów wojennych; 5) wykonanie władzy dyscyplinarnej nad oficerami i żołnierzami pozostającymi w służbie czynnej; i 6) konkomitacja nadesłanych od komend obrony krajowej albo od komendantów oddziałów obrony krajowej wniosków do awansu, lub do innych spraw osobistych oficerów. Komendant obrony krajowej ma względnie do obrony krajowej swojego okręgu taki sam zakres działania, jak wyżej wymieniony naczelnym komendantem względnie do całej obrony krajowej.

§ 28. Wnioski w sprawach obrony krajowej przedkłada Cesarzowi minister obrony krajowej. Wszelkie korespondencje służbowe między ministerstwem obrony krajowej a władzami obrony krajowej, prowadzone będą zawsze bezpośrednio przez naczelnego komendanta obrony krajowej, który w sprawie swojego zakresu upoważniony jest do wydawania samostojnych rozkazów władzom i oddziałom obrony krajowej, z obowiązaniem jednak zawiadomienia o ważniejszych rozporządzeniach ministra obrony krajowej.

§ 29. W wojnie podlega naczelnym komendant obrony krajowej i cała obrona krajowa dowódcy wojennemu, który ich albo w osobnych korpach wojskowych, albo w połączeniu z oddziałami armii odpowiednio celowi używa.

§ 30. Cesarz mianuje oprócz naczelnego komendanta obrony krajowej wszystkich dla obrony krajowej w wojnie albo w czasie spokoju potrzebnych jeszcze generałów i oficerów sztabowych po wysłuchaniu ministra obrony krajowej bezpośrednio; oficerów wyższych w pokoju na wniosek ministra obrony krajowej, w wojnie zaś na wniosek tegoż najwyższego komendującego, pod którego rozkazy postawioną jest obrona krajowa.

§ 31. Dyscyplinarnie prawo karania przysługuje komendantowi pozostającym w czynnej służbie oddziałów obrony krajowej w tej samej mierze, w jakiej przysługuje tak samo komendantowi w armii; komendant naczelnym obrony krajowej stoi przeto w tym względzie na równi z generałem komendującym.

§ 32. Komendanci batalionów, kawalerii, dywizji albo samoistnych szwadronów obrony krajowej, mają prawo mianowania stopni od feldwebela (wachmistrza) w dół, równocześnie z mobilizacją obrony i podlegając przepisanej stopy.

§ 33. Ażeby zapewnić minister wojny wiadomości zawsze dokładne o wszelkich istniejących środkach do wspólnej obrony monarchii, winien jest minister obrony krajowej peryodycznie temuż donosić o stanie ewidencji, ilości i zasobach ekwipowania, o dyslokacji oddziałów obrony krajowej i o wszelkich innych potrzebnych również danych. O stopniu wykształcenia wojskowego i o karności obrony krajowej winien jest naczelnym komendant obrony krajowej nadysłać sprawozdania państwowemu ministerstwu wojny pośrednio przez ministra obrony krajowej.

§ 34. Oparte na przywilejach albo statutach rozmaite uzbudowane korpasy obywatelskie, nie podlegają wcale tej ustawie o obronie krajowej i stoniek tychże armij jak też do nowo tworzącej się obrony krajowej, pozostają niezmienionymi. Własność jako członka jednego z tych korpasów obywatelskich, nie uwalnia od wypełnienia prawem przepisane obowiązku służenia w armii, albo w obronie krajowej.

§ 35. Ustawa ta wchodzi w życie natychmiast po jej ogłoszeniu, a ministrowi obrony krajowej porucza się przeprowadzenie tejże.

Rada państwa d. 8 listopada znowu na miejsce ma być odroczone; przez ten czas wydziały dalej obradować będą, i zbierze się nadto w Pezce Delegacya do spraw wspólnych; sesya tej ostatniej nie może dłużej trwać jak miesiąc, gdyż 10go grudnia kończą się mandaty posłów węgierskich, a kraj przystąpi do nowych wyborów.

— Onegąd podaliśmy wiadomość o zwołaniu przez ministra rolnictwa Alfreda hr. Potockiego kongresu delegatów z towarzyszącym gospodarskim w Przedlatwii. Dziś zamieszczamy pytania, jakie delegatowi ministerstwo rolnicze przedłożyło.

1. Czy dotychczasowe urządzenie i stanowisko łowczych i stowarzyszeń rolniczych jest odpowiedni i wystarczającym w Austrii tak względnie osób trudniących się uprawą ziemi w kraju, jak względnie ministerstwa, celem osiągnięcia skutecznego wpływu na podniesienie i ciągły rozwój gospodarstwa?

Jeżeli nie, jakie reformy lub nowe instrukcje posłużyłyby mogły do osiągnięcia celu tego?

Czy przedewszystkiem zastępowo spraw gospodarczych przez radców gosp. kraj., przez centralną radę gospod., albo przez izby rolnicze, jest odpowiedni i w jaki sposób też instytucje dałyby się zorganizować?

2. Czy ustanowienie komisaryatów gospodarczych lub inspektorów uprawy roli, jako organów rządu w pojedynczych krajach lub obszarach krajowych, jest potrzebnym?

(Pytanie to ewentualnie może być łączne z pierwszym rozbiorem.)

3. Czy można liczyć na to, że przyjdzie do skutku statystyka produkcji ziemi w ogóle, albo przynajmniej dobra i nieomylna peryodyczna wychodząca statystyka zbiorów, i do jakiego stopnia dokładności, jakimi środkami i organami dąłoby się to przeprowadzić?

4. Na jakiej zasadzie można by funduszy ministerstwa wspierać naukę gospodarstwa rolniczego i leśnego? Czy szczególnie nie wypadałoby utworzyć stypendjów rządowych dla wyższych zakładów (akademii) naukowych gospodarstwa rolniczego i leśnego? O ile szkoły rolnicze mogą sobie

rościć prawo do dodatkowego uposażenia ze strony ministerstwa?

5. W jaki sposób można by najodpowiedniej wzorowe gospodarstwa zaprowadzić i takowe popierać?

6. Jakie wstępne kroki są potrzebne względem utworzenia posad i skutecznego działania weterynarzy, a następnie względnie wstępne kształcenia się tychże w umiejętności weterynarskiej?

7. Czy jest stosowne, aby ministerstwo udzielało za odsetkami lub bez tychże — zaliczek na ulępszenia gospodarcze, pod jakimi warunkami i w jaki sposób?

8. Czy przeprowadzenie ustawy leśnej jest obojętne, czy tylko miejscową potrzebą i podług jakich zasad trzebaby w tym względzie postępować?

9. O ile urlopowanie żołnierzy w celach gospodarczych, szczególnie do zbiorów, byłoby pożądanym?

— Po wszystkich dziennikach wiedeńskich obiega pogłoska, której jeszcze wiary dać nie możemy, t. j., że minister sprawiedliwości zamierza cofnąć z komisji projekt nowego kodeksu karnego, natomiast postawić nadal obowiązującą obecnie ustawę karną z r. 1852 z dodatkami noweli, zawierającej 40 nowych paragrafów. Krok taki byłby pod każdym względem pożałowania godnym. Lubo obecny kodeks karny austriacki — nie mówimy tu o procedurze — powszechnie uważany jest za jeden z najlepszych, przeciw wymaganiom obywateli w ustępach, nieliczących z obecnym stanowiskiem nanki, a tem mniej z dotychczasowymi pojęciami politycznymi. Kodeks ten od chwili ogłoszenia swego już i tak liczący się do oczekiwał dodatków, tak zwanych nowel. Zebrał wszystko w jedną całość i pogodził kodeks karny z duchem nowoczesnym było zadaniem komisji, której przedłożono nowy projekt ustawy karny. Komisja ta obowiązuje swego po długiej i mozolnej pracy dopełniać. Cóżby więc mogło skłonić ministerstwo do cofnięcia tak bogatego materiału i zastąpienia go nową lataną polataną, już dostatecznie kodeksu karnego? Czyż ustawa karna austriacka ma koniecznie pod względem monstrualności dorównać cywilnej procedurze austriackiej, która, jak wiadomo, ma tyle dodatkowych rozporządzeń, że trudno wiedzieć, czy cała procedura nie jest raczej dodatkiem do dodatków?

— Baron Benst wyjechał w sobotę do Göttingi, gdzie go przyjmował Cesarz.

— Sejm węgierski dokonałszy ugody z Chorwacją (z wyjątkiem niezadowolonego jeszcze sporu o miasto Fiume), zabiera się znowu do układow z Siedmiogrodem. W odbytej u ministra węgierskiego hr. Miko. naradzie, zgodzono się między innymi na następujące warunki:

1) Namiestnictwo (gubernium) siedmiogrodzkie, zostaje zniżone od d. 1 maja 1869.

2) Uprawnienia dotychczasowych terytorjów, nazywanych podług narodowości, tracą swe znaczenie.

3) Siedmiogrodzcy nadżupan, król, sędziowie apelacyjni, naczelnicy kapitanowie i brania narodu sąskiego, stają się członkami Izby wyższej sejmu węgierskiego.

4) Komitaty i miasta wchodzą wprawdzie w stosunki bezpośrednie z odpowiedzialnym rządem węgierskim, lecz mimo to Siedmiogrodę pozostanie siedzibą stałego komisarza królewskiego.

— Z dniem każdym wzrastają zatargi między opolem Tryestu a samem miastem. Naczelnicy gminni z okręgu (opola) zgadzają się jednogłośnie na oddzielenie się od miasta i podpisują politykę do namiestnictwa, z prośbą, aby rząd tymczasowo odmówił potwierdzenia zamianowanych przez władzę municypalną naczelników terytorjów; w przeciwnym bowiem razie nie dopuszczają, aby dzieci nęczęwały do szkół tych.

— W Węgrzech w przeciągu ostatniego roku 338 osób domagało się i uzyskało zmianę nazwisk niemieckich na węgierskie.

— Prostejmy pomyłkę. Między posłami wybranymi do wzmocnionego wydziału wojskowego, obradującego nad ustawą wojskową, znajduje się kanclerz baron Benst, poseł z Izby handlowej miasta Reichenberga, a nie poseł Bees.

Hiszpania.

Gaceta de Madrid z 20 października ogłasza następujący okólnik rządu prowizorycznego do agentów publicznych hiszpańskich za granicą:

Ponieważ rząd prowizoryczny ukonstytuował się i spełnia swe obowiązki, ci co w imię wszelkich władztwa narodowego składają go, mniemają, iż nadeszła chwila przemienienia do rządów obcych w uzupełnienie tłumaczenia zawartego w dokumentach ogłoszonych i podpisanych w Kadixie przez tworców ruchu, w przedmiocie przyczyn, charakteru i przynależności rewolucji, którą kraj doprowadził do szczęśliwego kresu.

Wzmogłem mnóstwie wypadków i w starciu sprzecznych interesów, zwykła prawda bywa zapoznana, fakta przekrecone, i tworzą się sądy błędne, na których sprostowaniu wiele zależy, aby się opinia nie zbląkała, i aby wyrok jej był oparty na głębokim i poważnym zbadaniu wszystkich aktów procesu.

Upadek monarchii i wieczysta utrata praw jego następcom, dokonane zapaleń rewolucji, która pisze zarazem na swej chorągwi wyraz zasad najbardziej pożytecznych nowoczesnego liberalizmu, są to fenomeny, które należy zbadać dojrzałym i nauki, które winny iść na korzyść królów i ludu.

Hiszpania pod panowaniem dwóch ostatnich swoich monarchów, przedstawia na nieszczęśliwie widok ludu wernego i wspaniałomyślnego, trwoniącego swe złoto i krew, i monarchów odpłacających czarną niewdzięcznością najbrońszysze ofiary; ludu, który nie wyrzekając się swej dawnej stawy, nie chce jednak pozostać nieruchomym, i panny, którzy z niezachwianą wytrwałością trzymają go pod sromotnym jarzmem niendolnego rządu; ludu wreszcie, który widząc się ciągle zawadzonym w swych życzeniach, ludzonym w najślusniejszych i najprawdziwszych nadziejach, nagrywany w najrozmaitszych obietnicach, czeka jednak zaniem ostateczne powzięcie postanowienia, aby dopełnić miary jego nieszczęścia, i monarchów, którzy przez więcej niż pół wieku stawiają na próbie powolność i najwyższą cierpliwość swych poddanych, niedotrzymując swych obietnic, łamią ugody i gwałcą przysięgi. Jeżeli instytucje, których spokojne posiadanie jest przedmiotem dumy dla innych, nie mogły się jeszcze przyjąć w Hiszpanii, więc jest tych, którzy postawieni na stopniu najwyższym drabiny społecznej, czynili nie możliwym przez ostrą powolność, roz-

wój naturalny i płodny liberalnych zasad.

Zbadać bezstronnie historię ostatniego panowania, a mianowicie, że na ciemnym tle owych przeciwności i poszorych zachcianek, nieusuwanie porusza się myśl przeszkodzenia, aby się cywilizacja nowoczesna nie wkorzeniła w ziemi naszej i nie wydała owoców i że jednemu z planu jest taka, iż jakkolwiek nieugięta jest zasada jaką przysłał, akcja jego odbyła się aż w rękach samego życia wewnętrznego, które z natury swej winno być rządzone odmiennymi ustawami.

Dezorganizować stronnictwo, słac z nich na wygnańców najznakomitszych ludzi, przeciwstawiać rząd skryty rządowi jawnemu, neutralizować za pomocą tajnych kombinacji skuteczność środków najbawniejszych, jeżeli objawiały dążność liberalną, uginać się przed wyższą siłą wypadków w myśli odwrotnościach ciachem i w chwili danej straconego stanowiska; rozbrajać i nużyć aż do odepchnięcia ich, sereca prawe, aby uzyskać współwładzę i skarbienie sobie narzędzia odpowiedzialności w tych wyrzutkach, których wszystkie zbiorowi polityczne pozbyły się przez interes i w imię godności, wysyłać i pozwalać się wysyłać z kolei w sposób obliczony pokornym czynnikom spekulacji religijnej; posuwać aż do szalu, jak tego dowiodło doświadczenie ostatnich dwóch lat, namietność arbitralności i niewygasła niewiada do wszelkiego prawda umiarkowania i rozstrojenia; wywoływać upórnie poar wojny wewnętrznej, aby oświecił zgnój koniec panowania, które blizszoale w poszukiwaniach swych tak samą nieszczęsną łoną; oto szlachetne i wspaniałomyślne dzieło, jakim stała się rzecz, który podmuch rewolucyjny obalił, poświęcał systematycznie i bez skrupułu przez długi wiek ogromne zasoby, przywiązane do posiadania zwierzętowania.

Najwyższe nosobienie władzy publicznej było nadto obciążone wpływami rozmaitej natury; j-doe pragnęły utrzymać ducha wstępnego, inne miały posławać o całym obce polityce, na które wysoki względy uszanowania kładą pięczę znaczącego milczenia.

Milczenie to pojmaj, zapewne i przyklaszą mu wszyscy ci, co nie chcą migać we wspólnej odpowiedzialności i w surowość tego samego orzeczenia instytucji wielkiej wagi w historii, którym przyszło zachować wysokie przeznaczenie, z inną opłakaną obod przejściową reprezentacją owych instytucji, które odrzucone dziś w duchu nowoczesnym, nieprzestają być równie formą przysięgi lub obroną przez wszystkie rewolucje stalego ludu europejskiego.

Kraj widzi! prócz tego ogromną różnicę potęgającą się między majątkiem publicznym przechodzącym przez niestanną szereg wielkich i nieprzerwanych bytków i powiem majątkami prywatnymi, których ogromny i nagły wzrost szedł w parze z wykonywaniem funkcji publicznych; a było to tem bolesniejszem, iż smutny ów fenomen nie przedstawiał się w odosobnieniu ani w szczególnych granicach, lecz rodzajem moralnej reperkusji, stawał się powszechnym, o go podwójnie czyniło zagnym.

A to niepochożło złąd, aby stronnictwa, które wyobraza w Hiszpanii systematyczne i ślepe przywiązanie do tradycji dawnych czasów, brakowało ludzi zdolnych połączyć część dusz zanych pod względem moralności z najsurowszym wykonywaniem swych zasad, lecz pochodziło złąd, że między ludźmi tymi i władzą poczucie godności osobistej wydrżyło przepaść niegrunтовaną i potworzyło antagonizmy niezwalczone.

Tym sposobem długo tron uważany być mógł jako opuszczone i monarchia jako zbawiona swego widocznego objawu. Osoba, która wielkie stronnictwo liberalne w Hiszpanii, bez różnicy odcięcia, wybrała jako symbol i godło swych pragnień, przestaje być siłą żywą w organizmie politycznym narodu od chwili, w której niewierna świętym swym przysięgom, złamała ugody, jaka zapisana i przypieczętowana krwią najsłabszejszą, najczystsza, była tytułem prawdziwie niezaprzeczonemu jej najwyższemu władcy.

Upór zadziwiający, równie niepokojący jak rozkiełzany dążenia drogą wprost wiodącą do przejęcia, pozbawił kolejno osobę tę atrybuty najdarywalniejszych i najcenniejszych zwierzętowania; wyzła ona się z majestatu a z nim z tytułu do cześci, jaka społeczeństwo winna piastownikowi najwyższej władzy; przestała również być dostojną, i prerogatywą nieodpowiedzialności, tracąc swoje znaczenie konstytucyjne w duchu rzeczywistym słowa, stały się czystą fikcją, formułą, bez istoty i pioną. Tym sposobem tylko tłumaczy się nagłość katastrofy, najwyższe uczucie zadowolenia i ludowa obojętność, z jaką została powszechnie przyjęta.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 października. Podaliśmy w poprzednim numerze pisma naszego rezultat pierwszy komisji wyznaczonej z Rady miejskiej w sprawie oświećcia miasta gazem. Mamy nadzieję, iż sprawa ta pójdzie teraz śpieszniej, lecz publiczność ma prawo wiedzieć, co było powodem tak długiej zwłoki, i nie wątpimy, że sprawozdanie wniesione na pełną Radę wyjaśni cały przebieg tej sprawy. A kiedy już mowa o potrzebie przyspieszenia spraw zaległych, to przypomnieć wypada, że również ciągnie się bez żadnego dotąd wiadomego rezultatu sprawa regulacji szynków. Komisya do niej wyznaczona nie daje żadnego znaku życia, a jednak sprawa ta jest nagłą, bo jak wykazy policyjne przekonywają, pijaństwo niebezpiecznie rozpóciara się, nie zaś urządzenie szynków jest niezawodnie jednym z bodźców przyczyniających się do wzrostu pijaństwa.

— W lokalu „Stowarzyszenia postępu rokodzielników i przemysłowców“ przy ulicy Św. Józefa odbywał się wykład i odczyty, stosownie do uchwały zgromadzenia profesorów d. 23 b. m., a to w następującym porządku:

26go października Rozwadowski: Chemia (wykład) — 28go listopada Dr. Wincenty Pol: Obraz obywatelstwa z obecnymi czasami, (odczyt) — 9go i 16go listopada Dr. Kuczyński: Fizyka, (wykład) — 23go listopada Dr. Janikowski: Higiena popularna, (wykład) — 30go listopada Jabłoński a 7go grudnia Hatakwicz: Historia naturalna, (wykład) — 14go grudnia Rozwadowski: Chemia, (wykład) — 21go grudnia Wirabicki: Astronomia, (wykład) — 28go Gasiowski: Ustęp z dziejów Krakowa (odczyt).

Dalsze rozłożenie godzin i przedmiotów później nastąpi.

— Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność mówienia o odnowie kościoła O. Bernardynów w Krakowie, którem od wielu lat zajmuje się gorliwie kustosz X. Modest Scieszka. Dokonał on już bardzo

wiele w ciągu lat kilku z funduszu za własne staraniem wydobytch, z dobrowolnych ofiar, z oszczędności od dochodów klasztornych i z nakładów książek i rycin, a wszystkie tak zebrane pieniądze wkłada w odnowienie kościoła i klasztoru, które przywraca do dawnego stanu a nie pomija i zabytłokość sztuki przez czas i zaniedbanie uszkodzonych. W łebie tych ostatnich znajdują się obrazy znakomitego malarza Lekeyskiego, krakowianina, zakonnika bernardynskiego, zmarłego w Grodnie roku 1668, którego obrazy znajdują się w Krakowie, Lwowie, Łękażu i Kalwarii Zebrzydowskiej. Jeden z tych obrazów przedstawia „taniec śmierci”, a ma oprócz artystycznej, wartości historyczną, iż są na nim ubiory polskie 17go wieku. Obrazy przedstawiające „taniec śmierci” znane są w Niemczech i Francji, a brali się do nich tacy nawet malarze, jak Holbein i Lekeyski. X. Ścieśka pragnąc rozpoznać znaną sobie obraz Lekeyskiego i uzyskać zasilek na dalsze roboty około kościoła wydał go w ogromnej chromolitografii w zakładzie rządowym w Wiedniu. Odbicie wiernie oryginału z poobiciami napisów wypadło jak najlepiej tak pod względem rysunku jak i doboru barw i czystości wykonania. Środek obrazu zajmuje koło tancerzy, w otoczeniu składowane są z cesarzową, królową, senatorami, szlachciami, mieszczanami, wieśniaczkami i żydówkami, którym przygrywają muzykanci a u spodu taki stoi napis:

„Szczęśliwy, kto z tego tańca
Odpocznie w niebieskim szańcu;
Nieszczęsny, kto z tego koła
W piekło wpadłszy, błądzi wola.”

Na około na dwunastu tarczach śmiał zaprasza do tańca cesarza, króla, senatora, szlachcica, wojaka, mieszczanina, chłopca, żyda, turka i t. p. a pod każdą tarczą są odpowiednie napisy.

X. Kustosz otrzymał już pierwszą przysięgę tych obrazów jednego na papierze, innych podklejonych płótnem albo też w ramach, a jak wiadomo, najpierw odbicia bywały najlepsze; przeto kiedy sobie nabyć pragnął dobrą kopię Lekeyskiego, powinien się spieszyć. Ogłądać można tę rycinę w księgarni katolickiej p. Jaworskiego.

Niedawno wydał X. Ścieśka również obrazek chromolitografowany przedstawiający N. Pannę z obrazu w kościele Bernardyńskim, a cały nakład wynoszący kilkanaście tysięcy egzemplarzy rozszedł się szybko i wykupiony został na odpustach i jarmarkach. Służy to oraz za dowód, iż nakład obrazów religijnych odpowiada potrzebom, i że gdybyśmy mieli krajowe obrazy i obrazki religijne, kupowaliby je chętniej niż sprowadzać z zagranicy z napisami francuskimi i niemieckimi.

— Kronikarowi niedzielnemu *Gazety Narodowej* leży bardzo na sercu, aby ów rzucający się Kut dzieci nasze uczył, i wytacza, a raczej cędrzeza to sprawę. Może we Lwowie lubią odgrzewane półmiski, w Krakowie ich nie lubią. Jakkolwiek więc powtarza obrażenie doznane za to, żeśmy powiedzieli, że nie chcemy nauczycieli dla naszych dzieci nasyłanych z tej Pragi ani z Kut, pozostaniemy przy tem. Drażni to uczucie patriotyczne i autonomiczne sz. kronikarza, który w tym przysyłanym nauczyciela chce widzieć reprezentanta polityki Polski od morza do morza. Cóż rubie! my trzymamy się rozsądku i chcemy, aby dzieci uczyli nauczycieli ze stosunkami miejscowemu obojętnym. Już to zaprawdę dziwna, owa drażliwość jakiej doznają nadpeltwianie pod S. Jura na każde zdanie nadwisił z pod Wawelu! Idzie to tak daleko, że kronikarz lwowski lubo nie chwali sposobu, jakim chce na krytyki odpowiadać Bolesławita, przypuszcza jednak „kije morale” i pisze, że go „świerabi ręką” czytając w *Czasie*, „że nasylenie nam nauczycieli ludowych bez potrzeby, czy z Pragi czy z Kut, znajduje nas przeciwnikami.” Tak jest, i nie będzie inaczej. Metafiz. „kijów moralnych” przyjmujemy, bo są przecież „plagi m. ralne”; czemużby więc kijów nie było. Polemikę z *Gazetą Narodową* uważamy za plagę moralną, właśnie dlatego, że tylko na kije odbywać się może. Taka zaś jest różnica, że my używamy kija pro tego, a ona zawsze krzywego. My krzywym kije wołać nie umiemy, a który lepszy, który pobija, o tem pozwoli sz. kronikarz, że nie on sądzi ale publiczność. Kończymy ową tygodniową polemikę na kije, którą wy musiał na nas sz. kronikarz, a choć się gniewa na nasze „współczucie, którego nie potrzebuje”, jak powiada, wybacz, że mamy wrodzoną dla dowiecu sympatię, i nie dziw, że się ona względem niego u nas objawia, bo miewa on dowiecu, gdy jest w normalnym stanie, gdy go nie nosi nadpeltwianka parafianeczka, a nie świerbi go ręką — naturalnie w moralnym, jak kije jego znaczeniu.

— We czwartek w nocy złośliwie wytykały wystawę p. Sokrowskiego przy ulicy Floryańskiej i zabrali z niej wszelkie obuwie. Inspektor policyj p. Szewek wpadł nazajutrz na trop złodziei i aresztował ich. Było ich czterech: dwaj czeladnicy szewscy, jeden stolarczyk i jeden ślusarz. Przedmioty skradzione zalaży się jeszcze w sądzie.

— D. 10 b. m. w Gorzycach w pow. jasielskim zgorszyły dwie stodoły włościańskie, jak sądził przez podpałę, szkoda 300 złr.; w Pochowie w pow. bohorodczanskim dom włościański, przyczyna niewiadoma, szkoda 60 złr.; d. 11go b. m. w Dziebultach w pow. żółkiewskim 3 zagrody włościańskie z zapasami, od piorunu, szkoda 6000 złr.; w Powerhowie w pow. radeckim 13 zagrod włościańskich ze wszystkimi zapasami, ogień miał zapuścić dziegińbawę, sz. zapalkami, tylko jedna zagroda była zabezpieczona; d. 12 b. m. w Wymagance dolnej w pow. czortkowskim stodoła włościańska z zapasami, szkoda 200 złr., przyczyna niewiadoma; d. 13 b. m. w Szadom w pow. samborskim 3 zagrody włościańskie ze wszystkimi zapasami, p. d. l. om (budynki były zabezpieczone); d. 14 b. m. w Falkenstein w pow. lwowskim, stodoła włościańska ze zbożem, szkoda 680 złr. przyczyna niewiadoma; d. 30 z. m. w Ilkowicach w pow. tarnowskim zgorszała stodoła włościańska ze zbożem, szkoda 162 złr., ogień zapuściło dziecko Gietnie, b. wiego się zaparkali; d. 8 b. m. w Librantowie w pow. sandomierskim zagroda włościańska z zapasami, szkoda 740 złr., przyczyna niewiadoma; w Rakłowie w tymże powiecie dach na domu włościańskim, stodoła ze zbożem i stajnią, szkoda 400 złr., ogień miał być podłożony; d. 16 b. m. w Brzeźniach w pow. samborskim stodoła dworska ze zbożem, szkoda (w części zabezpieczona) 2,000 złr., przyczyna niewiadoma.

— Z Nowego Jorku donoszą, że zawiązało się tam rzeczywiste stowarzyszenie w zamiarze przekopania międzyrzecza Panamskiego, łączącego Amerykę północną z południową. Zapewne przykład przekopu Sueskiego okazał możność takiego zadania.

— Nie ma jeszcze szczegółów o trzęsieniu ziemi, któremu uległo temu dniom miasto San Francisco w Kalifornii. Ostatni telegram stamtąd z 21go października mówi, że miasto dołne leży w gruzach; kościoły i domy zwalone, a w ziemi porobiły się ryty, i niektóre z nich mają aż 6 stóp szerokości. Ludzi mało zginęło. Strata w okrętach stojących w porcie nie ma się obliczyć, inne straty oceniają na 1 milion dolarów. Trzęsienie ziemi ponowiło się 22go, lecz mała

rzuciło szkody.

— Dni 24 i 25ty października pochmurne. Termometr dnia 24go doszedł do + 8,4 od + 4,5, zaś 25go do + 9,6 od + 2,0 R. Barometr, który w ciągu tych dni ciągle siedzi na dół, podniósł się dopiero wczoraj od południa, stan jego o godzinie 6ej rano dnia 26 października był 326, „80”, termometru zaś + 6,2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 27 października, Sgo Wincentego i Śtęj Sabiny męczenniczk.

TEATR. Przedwczoraj i wczoraj występowała na scenie teatralnej p. Nowakowska, znana już u nas z niepospolitego talentu, a lubiana artystka sceny lwowskiej. Pierwszą sztuką, w której p. Nowakowska w roli Cezaryny przypominała się publiczności, była komedia z francuskiego w jednym akcie pod tytułem *Przysługa*, drugą dramat w 5 aktach przebrany przez p. Birch-Pfeiffer z powieści p. George Sand „la petite Fadette” p. n. *Poczwarka*. Artystka gry nowo pojawiającej się w teatrze naszym zamieniał oddawna wyznawczyni sztuki dramatycznej, która jakomyś, słyszeł na ten kurs wejść w poczet jego członków, zbyt tkwi w pamięci publiczności, abyśmy potrzebowali wywodzić jego siłę i elastyczność, dość powiedzieć, iż na wiadomość, że p. Nowakowska ukaże się w roli Poczwarki, teatr zapieścił się szczerze. Ależ bo popiśwa ta rola, to zaszczytna specjalność artystki. Żadna dotychczasowa jej wykonawczyni, jakiejś tu widzieli, (a było to tak-że usłotawione artystki) nie wystudowała jej tak wazehstronnie i głęboko, żadna nie przyswoiła sobie tak natury roli, nie wcieliła się, że tak powiemy, w istotę biednej, prześladowanej sieroty z tak uderzającą prawdą, jak p. Nowakowska. Różnica nawet między przedstawiającą a przedstawianą osobą, różnica, która często mimo najlepszej gry staje na przeszkodzie znużeniu, zdawała się zacierać i niknąć uśmiał młodzieńcza zwinnością ruchów artystki. Publiczność uprzedzona czego się może po grze p. Nowakowskiej spodziewać, zaraz na wstępnie powitała ją oklaskami, które się po każdym akcie niejednokrotnie i w końcu z zapalem powtarzały.

W dramacie *Poczwarka* obok głównej roli, o której właśnie mówiliśmy, roli absorbującej uwagę całym swym przebiegiem i wykonaniem, postać starej Fadet oddana wiernie przez p. Ekerową, nie uchodziła baczności, równie jak role dwóch bliźniaków Landrego i Didier, z których pierwszą odegrał pan Wolański, znajdując w niej szczęśliwe dla swej gry momenta, drugą p. Eker, zaprawiwszy ją sporą dozą komiki, która wywoływała śmiech zadolnienia. P. Wolscy w rolach stadla Bourband odznaczał się trawem pojęciem charakterów w przedstawieniu swych rol.

Przedstawienie sobotnie trzech znanych już za nie naszej jednoaktowych zamajających komedji: *Kandydat do Rady powiatowej*, *Partya pikiety* i *Przysługa*, uwalnia nas od szczegółowego o nich rozpisywania się. Pominąć jednak nie chcemy wzmianki o wybornej grze w pierwszej z owych komedji pana Eker (Chaim), jako też grze bardzo odpowiedniej naturze charakterów p. Wolskiego (Pyszkil), p. Bendy (Głównik) i p. Bumanowskiego (Zofia). W *Partyi pikiety* p. Nowakowski równie jak raz pierwszy wyborną grą swoją powszechnie budził zadolnienie. W *Przysłudzie* obok p. Nowakowskiej, która z talentem oddała rolę Cezaryny, grał bardzo odpowiednio p. Benda. P. Wolański (Paweł), p. Kwiecińska (Hortenzja) i p. Eker (Blahard) dokładali usiłowań, aby utrzymać jednolitość całości.

Przyjechali do Krakowa od 25 do 26 października.

HOTEL POLLERA: E. Schmidt z Hamburga, M. Heim kupiec z Norymbergi, Soter Bielinski inżynier z Galicji, Józef Adler kupiec z Wrocławia, Fryderyk Klingner kupiec z Magdeburga, Ludwik Zielinski ze Lwowa, Józef Michałowski właśc. dóbr z Łucyca, Franciszek Rat z Jaworzna, Emil Teodor wiaś. dóbr z Potoczna, L. Freiwirth z Wiednia, Otto Kose inżynier z Morawy, Maurycy Heilborn kupiec z Wrocławia.

HOTEL SASKI: Adam Miłazewski dyrektor teatru ze Lwowa, Kwiryn Kaczkowski z Gorynci, Stefan hr. Zamowski wł. dóbr z Wysocka, Aleksander Romer z Tarnowa, H. W. de Fraey Gould sekretarz z Londynu, Leon hr. Ryszczyński wł. dóbr ze Lwowa.

HOTEL POD RÓŻĄ: Kazimierz Linowski wł. dóbr z Kongresówki, Henryk Schuur kupiec z Lipska, A. Kępiński wł. dóbr z Litwy, ks. Augusta Montfort właścicielka dóbr z Izdebnika, Karolina Andersowa z córkami z Wadowic, Józef Strauch kapitan artylerji.

TRZES OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH

w Gascie Lwowskiej.

Zawiadomienia: Sąd przemyski Franciszka i Annę Maciejowską o zapoznaniu ich przez spadkobierców Salomei, Antoniny, Karoliny Reitzensteinowej o ekstat. z dóbr Końskie, prawa trzechtelińskie dzierżawy; usta rozprawa 10 listopada; kur. Dr. Reger. — Sąd lwowski Adama Zubryckiego o nakazie zapłać. S. heindl Philipp sumy wekslowej 2,000 złr.; kurator Dr. Dąbcański. — Sąd w Janowie spadkobierców Pawła Kruka, o zapoznaniu ich i Oleksiego Kruka o oddanie gruntu pod L. 124 w Malczycach; usta rozpr. w d. 10 grudnia. — Sąd w Zasowie Antoninę i Henryk hr. Kuczkowski o zamianowaniu dla nich kuratorem Waleryana Leśniowskiego; usta rozprawa dnia 20 listopada. — Sąd w Złoczowie Berla Oppera o nakazie zapłać synom L. zara Kallira i syny we-

kslowej 750 złr. kurat. Dr. Schrenzl. — Sąd lwowski Adama Zubryckiego o nakazie zapłać Franciszka Babatowi 1,000 złr.; kur. Dr. Dąbcański.

Posady: Do d. 11 listopada podania o posadę pisarza w szpitalu lwowskim (315 złr.).

(Nadestane)

Służność prawdzi! Kto przy sprowadzaniu Losów Państwowych Księstwa Brunzawickiego chce doznać rzetelnego i punktualnego obejścia, niechaj się zgłosi do istniejącej od lat 30 i powszechnie szanowanej firmy J. W. Haas w Frankfurcie nad Menem. Byłem tyle szczęśliwy, że na jeden los podczas dwóch ciągów, raz 1/4 za 115,00, złr., powtórnie 1/4 losu za 110,000 złr. wygrałem i takowe przez powyższą firmę w gotówce zostały mi wypłacone. Wykazy urzędowe można w powyższym domu przejrzeć.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryz 23 października. Dzienniki północne otrzymały polecenie wyrażania się przychylnie o Hiszpanii. Cesarz miał oświadczyć na ostatejnej radzie ministrów, iż nie myśli zmieniać polityki swojej ani wewnętrznej ani zagranicznej. Wiście kraży, że król Jerzy Hanowerski dostarczyć pieniędzy na założenie nowego dziennika. Ciągła nędza w Algierji rodzi obawy na zime.

Paryz 23 października. *Gaulois* wylicza między przysyłkami gościn w Compiegne królową i królewiczową pruską, tudzież Cesarzową antryacką. *La France* donosi, że Merry w charakterze reprezentanta Hiszpanii aż do mianowania nowego posła, przyjmowany był wczoraj przez margr. Mustiera. *La France* zapewnia, że rząd hiszpański proponował Francji wymianę ratyfikacji traktatu dotyczącego się sprostowania granicy obojstronnej. Cesarz nie stawiał temu żadnej przeszkody.

Paryz 24 października. *La Patrie* mówi z powodu pogłoski wiążącej się z powrotem ks. Metternicha do Paryża. „Powrót ten wyjaśnia się w sposób najprostszy, iż czas urlopu upłynął.” Według depeszy przytoczonej z Bankarstwu, książę Karol dość mocno chory na febrę, której się nabawił na kolei żelaznej jadąc z Dzierdewa.

Paryz 24 października. *La France* kończy swój komentarz nad nowo wysłaną mapą Francji: My nie zmierzamy wcale do rozpostarcia granic naszych, a niechby każdy tak mądrze postępował, jak pokój powszechny zostałby utrwalony; jeżeli jednak nowe ambicie usiłowania chcą jeszcze raz poruszyć gwałtownie kwestie, które dyplomacya od dwóch lat nieustannie czyszczy, wtedy Francya wolna będzie od odpowiedzialności za wypadki; czynie się ona bowiem dyplomatem doświadczonego, a na organizację swojej militarnej dość silną, aby stosownie do okoliczności w przypadek wywołanych zawiłał położyć na szali ciężar swojego wpływu, albo swojego oręża. — *Figaro* mówi, że królowa Izabela incognito przybyła do Paryża. Książę Metternich również tu powrócił.

Paryz 24 października. *Constitutionnel* przykłada pokójowym słowom lorda Stanleya o neutralności i bezinteresownym sprzyjaniu w kwestji rozbrojenia, i dodaje: Francya dąży również do zmniejszenia swoich wydatków na wojsko, nie zaniedbując jednak obrony swoich interesów.

Londyn 23 października. Izba handlowa w Liverpoolu dała wieczór ucztę na cześć nowego posła amerykańskiego Reverdy Johnsona; znajdowali się na niej także Stanley i Gladstone. Wzruszając toast, rzekł Johnson, że niewątpliwie pokój między Anglią i Ameryką utrzymanym będzie, a układy idą w najlepsze. Stanley oświadczył, że polityka zagraniczna Anglii zmierza do popierania pokoju, wstrzymywania się od wszelkich planów zaczepnych i szanowania praw między narodowych. Gdyby w Europie wszędzie tak myślaro, nastąpiłyby ogromne uziębienia, które są babką cywilizowanej Europy, a jeżeli dłużej trwały, przywiodłyby państwa do ruiny finansowej. Potrzeba dzisiejszych czasów jest większe zaufanie między państwami europejskimi; pośrednictwo państw neutralnych jest korzystne. Europa ogólnie skłania się do przesadzania niebezpieczeństw obecnego położenia; a lubo przyszedł nie jest zupełnie wolną od obaw, wszelako każdy mać stanu czuje odrzód do bezzwrotnych wojen. W końcu minister stwierdził za pewnienia Johnsona o stosunkach Anglii i Ameryki. Gladstone podniósł w mowie swojej, że zmiana dawnych zasad rządowych w Europie jest najlepszą drogą zapobieżenia wojnie; okres wojen dla wyłącznego powiększania się państw prowadzonych, przemian.

Londyn 23 października. Na ucztę w Liverpoolu wyjechał Stanley, że polityka zagraniczna Anglii przedewszystkiem zmierza do utrwalenia pokoju powszechnego między narodami. Minister obiecywał, że wszędzie przesadę u zbrojenia są prowadzone, wszelako niebezpieczeństwa obecnego położenia po większej części bywa ją przesadzane jestatiami czasy, co tem smutniejsza, iż niepokojące pogłoski mogłyby na prawdę spowodować niebezpieczeństwa. Wszelako politycy wszystkich gabinetów europejskich odpychają myśl wojny powszechnej, i w tem leży niejako rekoncja utrzymania pokoju.

Londyn 23 października. Depesza urzędowa

wiekróla Indji z d. 20 bm. donosi, że wojsko wrościło z Hazara do Witoa. Większa część plecion poddała się po małych utarczkach.

Londyn 24 października. Doniesienia z Rio Janeiro z d. 3 bm. mówią, że wojsko brazylijskie posunęło się w Paragwaj.

Londyn 23 października. *Standard* donosi, że niezawodnie król Ferdynand Portugalski odmówił przyjęcia korony hiszpańskiej głównie ze względów familiijnych.

Londyn 23 października. *Morning Herald* mówi, że książę Napoleon i książę Alfred Edinburski są niepodobnymi kandydatami na tron hiszpański, lubo z różnych powodów. Dowodzi ten dziennik, że skoro umysły się uspokoją, wnuk Don Carlosa jako rodowity Hiszpan otrzyma pierwszeństwo przed innymi współzawodnikami.

Madryt 23 października. Dekret ministra sprawiedliwości zawieszają aż do orzeczenia zgromadzenia narodowego wsparcie w ilości 6 milionów realów, pobierane przez seminarja dyceyjalne. Dekret ministra skarbu zarządza ogólny przegląd akt odnoszących się do pensji przez skarbu wypłacanych; place udzielane wbrew ustawie z d. 29 lipca 1837 będą wymazane.

Madryt 23 października. Listy z Malagi z 20go donoszą, że zaszły tam zamieszki, lecz nie miały żadnych grzecznych następstw. Spokojność została natychmiast przywróconą.

Madryt 23 października. Wszyscy junty rozwiali się. Rios Rosas podał się do dymisji jako prezes Rady stanu. Zapewniają, że państwa obecne uznają niebawem rząd hiszpański. Gazeta urzędowa przyniesie jutro instrukcje względem zaprowadzenia jednego nowego podatku (mającego zastąpić opłaty cłowe i konsumcyjne. Red.)

Madryt 24 paźdz. Dekret rządowy zaprowadza wolność wszystkich plodów prasy i stawia takowe pod ogólne ustawy; przestępstwa drukowe podlegają ustawie karnej, a znosi się cenzura na dzienniki i dzieła dramatyczne. Juny dekret zarządza wstrzymanie dalszej wypłaty 30,000 franków, pobieranej przez spowiednika królowej O. Claret. Pożyczka municypalna po przystąpieniu banku, pokryta została w całej wysokości 10 milionów realów.

Madryt 24 października. W nocy. Posłowie francuski, angielski i portugalski, byli dziś wieczór przyjmowani przez ministra spraw zagranicznych, a potem przez prezesa ministrów. Uznał rząd tymczasowy ze strony Włoch, ma wkrótce nastąpić.

Lizbona 24 października. W skutku stanowczego odmowy króla Ferdynanda w przyjęciu tronu hiszpańskiego, zawiązano rokowania z księciem Montpensier, który miał się okazać gotowym do przyjęcia korony.

Bukarest 23 paźdz. (przez Paryz). Organizacya band zbrojnych w celu nowych napadów na Bułgarię, jest znówu gorliwie prowadzona, a to w skutku p. jawienia się zwiolów garibaldowskich, które reprezentuje pułkownik Bedeschini. Robi on zaciągi ochotników pod pozorem handlowców towarów szlachnych.

Konstantynopol 23 października. *Levant Herald* zawieszony został na jeden miesiąc na żądanie wiekróla Egipskiego. Rząd turecki wysłał okręta do Pireju, aby odwozić ztamtąd wychoźców kreteńskich do domu.

Ateny 22 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wotum zaufania dane gabinetowi o rzucało tym tylko sposobem większość, że ministrowie za niem głosowali. Sądzą, że ministrowie podadzą się do dymisji.

Nowy Jork 23 października. Nie jest jeszcze znany dokładny rezultat wyborów w Wirginii zachodniej, lecz w każdym razie republikańscy zyskali wiele głosów.

Nowy Jork 24 paźdz. Kandydat stronnictwa demokratycznego Seymour, który teraz bardzo jest czynny, miał mówić w Rochester, Buffalo i Cleveland. Prezydent Johnson przesłał na telegram pochwalający jego starania i życzący mu pomyślnego ich skutku.

Z przyjemnością spostrzegamy pewną zmianę w centralistycznych dziennikach wiedeńskich. Nie pomawiamy ich, aby zmieniły politykę — lubo odeszły od polityki, którą nazwaliśmy „koszową” — ale zmieniły ton, a i to już coś znaczy. Nie ma w nich mowy o „narodkach” (*Nationchen*), ale o narodowościach (*Nationalitäten*). Zwiastuje też *Presse* w ostatnim umierze z prawdziwą wystąpiła niespodzianką. Dał do niej pochop p. minister spraw wewnętrznych, który na oświadczenie posła Skenego „że popiera będzie rząd w ogóle i w szczegółach pod tym warunkiem, aby żywił niemiecki uprzedk posował i wynosił” — odpowiedział: „że obecnie ministerstwo, lubo przeważnie z Niemców złożone, jest przedewszystkiem antryackie, i obstaruje za ustawami zasadniczymi państwa i przyręczonem w nich równoprawności narodowości.” Nie pierwsze to słowo p. ministra Giskry za służnością przemawiające zapisujemy, w oczekiwaniu zawaze, aby praktyka teorii odpowiadała. *Presse* na tem słowie opiera życzenie, aby ludom antryackim dany był samo rząd (bez poddania jednych pod drugie), że je żeli się potrafią same utrzymać, będzie zgoda i pokój tak dla pomyślni się monarechi niedzwonne; w razie przeciwnym, same użąd będą musiały potrzebę przewodziącego żywił. Niczego więcej nie pragną ludy w Austrii, jak owej próby, ale próby na seryo, nie zaś dla małoletnich jak dotąd. Radziłobyśmy, aby dzienniki wiedeńskie, kiedy

o *Czasie* piszą, chcieli zachować tę skrupulatność, jakiej my przestrzegamy mówiąc o nich. *Vaterland* powiada w ostatnim numerze, że *Czas* podał pierwszą wersję o słowach, jakie miał wyrzec Cesarz Aleksander do wysłannika austriackiego w Warszawie, ubliżającą dla Austrii, i dopiero teraz takową naprawił. Tak nie jest: *Czas* od razu podał wersję, która Austrii nie ubliżała w niczem, i oświadczył wyraźnie, że dla tego ją podaje w obec innej, która źle tłumaczoną być mogła. Nie mógł przeszkodzić zabła-muceni, w jakie go wpłatało, i dla tego nie mógł dalsze swoje o wiadomej rozmowie doniesienia, na tę pierwszą swoją wersję zwrócić uwagę.

Gaz. Spensera zapowiedziała była przeniesienie Bar. Werthera posła pruskiego w Wiedniu, do Paryża na miejsce hr. Goltza. Powtórzyliśmy już przed parą dniami tę wiadomość obiegającą w Berlinie. Dziś *Gaz. kryżowej* twierdzi, że w sferech dyplomatycznych nie ma mowy o wielkich zmianach. Bar. Werther przybył wprawdzie do Wiednia, lecz nie idzie do Paryża, gdzie hr. Goltz pozostanie.

Zaprzeczają z Berlinu wieści o odwołaniu komendanta pruskiego z twierdzy saskiej Königsstein i zwróceniu tej twierdzy pod dowództwo saskie.

Wiadomo, że już po ostatniej wojnie niemieckiej, rząd pruski uzyskał od sejmiku kredyt 30 milionów talarów na zapas skarbowy. Hr. Bismarck dowodził wtedy, że rząd nie użyje tego kredytu, chyba w razie koniecznej potrzeby, i że należy nie wtedy dłużej zaciągać, kiedy wojna za pasem, bo pieniądze stają się droższymi, lecz w porze najdogodniejszej dla kredytu. Zaraz też potem rząd zrealizował udzielony sobie kredyt, i pieniądze leżały w skarbie gotowe. Głoszą, że z tych właśnie pieniędzy użyto część na koszt rewolucji hiszpańskiej, generał Prim bowiem pruskiem pieniądze kupował podoficerów i marynarów. W tej chwili, gdy w budżecie na rok 1869 zawodzi przypuszczony niedobór 5 1/2 milionów tal., niektóre dzienniki pruskie domagają się, aby brak ten pokrył z zapasów skarbowych. Rządowe organa powołują jednak przeciw temu ogłaszaniu skarbu, a natomiast zalecają pokrycie go tymczasowo aktywami bieżącymi. Nie w tem jednak leży znaczenie polityczne tego pokrycia, lecz w motywach nitych przez *Gaz. kryżową* przeciw naruszeniu zapasów skarbowych. Dziennik ten bowiem powiada:

„Zaczerpnijcie ze skarbu! — wołają demokraci, którzyby chętnie pozabawili rząd tych środków pieniężnych. Każdy jednak Prusak, któremu wielkość ojczyzny na sercu, dobrze wie — a mianowicie od roku 1866 — że naruszenie skarbu nie mogło nie znaczyć, jak rozbrojenie nas finansowo.” Słowo to *Gazety kryżowej* wcale nie jest wróżką pokoj.

Wysłał świeżo w Paryż mapę Francji z czterech kart złożoną, a przypisywano Cesarzowi. Ma ona przedstawiać położenie Francji wobec Europy w czterech różnych epokach. Francya jest na nich w barwie niebieskiej, a przeciwnicy jej w barwie czerwonej, tem jaskrawszej, im więcej okazali się być jej nieprzyjaciółmi. Kartę to są następujące: 1) po kongresie wiedeńskim r. 1815: Francya niebieska; Niemcy, Prusy, Austria, Holandia czerwone, jakoby koalicja przeciwi Francji; 2) po zamachu stanu: barwa czerwona jest bledsza, a Belgia już nie jest czerwona; 3) po Sadowie: Austria przyjęła barwę niebieską; małe państwa niemieckie białe różowej barwy; 4) po pokoju praskim: Holandia jest niebieska.

Z powodu tej mapy pisze *Constitutionnel*: „Dość rzucić okiem na tę publikację, aby poznać, że jest ona obcą wszelkiej myśli przeobrażenia Europy. Mapa ta daje pogląd strategiczny Francji wobec jej sąsiadów w różnych epokach i dowodzi, że pozycja ta nie pogorszyła się od ostatnich zmian za Renem i że nawet Francya jest dziś swobodniejsza w ruchach swoich jak i w swoich przymierzach.”

Właściwe znaczenie tej mapy nie da się odgadnąć; chyba, że chce ona okazać Francji, jako w r. 1815 cała Europa była przeciw niej skoali-zowaną; zwolna zaś przestawały liczyć się do rzęda nieprzyjaciół Francji: Austria, Belgia i Holandia. Odmalowanie bledszą farbą Niemiec poludniowych ma być dowodem, iż te nie trzymają się ściśle Pius, ale nie mogą przyjąć jeszcze na siebie barwy przyjaciela Francji. W ogóle jednak takimi obrazkami, jak ta mapa, nie prowadzi się polityki ani nie nawraca się opinii publicznej, przewidując, że Francya na silnych nieprzyjaciół a przyjaciół słabych, i że nieprzyjaciele zawsze przeciw niej wystąpią gotowi a przyjaciele zawsze ją mogą w potrzebie.

Ostatnie wiadomości z Hiszpanii mówią o przyjęciu w sobotę wieczór płaomocnowładz rządów, a między nimi francuskiego, przez ministrów. Jest to zapewne wstępem do uznania rządu hiszpańskiego w myśl zadania postawionego w manifestie, który podajeśmy wyżej. Rewolucya hiszpańska została zatem uprawniona w oczach Europy, która zresztą zwykła uznawać czyn dokonany. Uznanie to doda wiele powagi i siły rządowi tymczasowemu w obec wewnętrznych stronnictw. Żadnie żadne z nich jeszcze nie występuje jawnie: zdaje nie chce przesadzić głosowania powszechnego. Prim w długim liście do Girardina utrzymuje, że stronnictwo republikańskie jest zbyt słabym w Hiszpanii, aby mogło kusić się o władzę; a co do pretendentów do tronu, generał nie oświadcza się za nikim. W tej chwili mają niejakie szanse tylko książę Asturji, za którym stoi podobno Serran; Don Carlos, popierany ciębie-czem przez Prima; i król Portugalski (ojciec), w którym partya uni iberyjskiej upatruje wstęp do przyszłego zjednoczenia Hiszpanii i Portugalii. Cesarz Napoleon ma sprzyjać księciu Asturji; Anglia Dum Ferdynandowi; republikańscy i legitymiści stoją po stronie Don Carlosa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.”

Madryt 25 paźdz. Francya, Anglia i Portugalia uznają rząd tymczasowy hiszpański. Rząd francuski oświadczył, iż pragnie zachować te same stosunki przyjacielskie z Hiszpanią, co wprzódy. Również uduńczasz papieski wyraził życzenie utrzymania dobrych stosunków.

Kurs. Wiedeń 26 paźdz. godzina 2 po połud. Metaliki 57.30 — Metaliki z kapucnem majowym i listopadowym 58.80. — Pożyczka narodowa 62.10. — Losy z roku 1860 85. — Akcyje banku 791. — Akcyje kred. 211.70. — Londyn 115.35 — Srebro 113.60. — Dukaty 5.49 1/2.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Kłobucki.

Kurs papierów i pieniędzy.		Zadający placę		Adm. osn. z przewa.		Zadający placę		Adm. osn. z przewa.	
Kursy 26 paźdz.		Zadający placę		Adm. osn. z przewa.		Zadający placę		Adm. osn. z przewa.	
Sreb. pol. st. za 100zl	08 08	Obi. ind. galicyjsk.	87 10	Banku un. aust.	788 787	Kol. Gal. K.L. 300 fl. w.	86 75	Pruskie bilety kan.	1 68 1 68
" "									

OGŁOSZENIE.

Pisarze Banku Poboż. w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanej uwiadomiamy, że od zastawu Łyżek stołowych 4, do kawy 11, i Kohełka, próby 12, lutów 38, w dniu 7 Listopada 1868, do Nr. 155, Litera S, w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającego się o wykupienie jego osoby, kartka czyli Ręwer lankowy miał zaginać, przeto wyjął wszystkich, interes w ten sposób mogąc, aby najdalej do dnia 2 Listopada 1868 zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, zastaw rzezonny osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. — Kraków 2go Października 1868.

(1860-3) Ks. M. Tytkowski, P. B. P.

KSIĘGARNIA

Juliusza Wildta w Krakowie

poleca swoją

Wypożyczalnię książek i Nót muzycznych.

Szczegółowych warunków tak Czytelnik jak i Wypożyczalnię Nót, dostanie w wyżej wymienionej Księgarni.

(1822-2-4)T

W końcu bieżącego roku wyjdą w Księgarni

J. K. Zupańskiego

w POZNANIU

następujące dzieła:

Bolesław, „Dziadunio,“ obrazk

Współczesne.

Czerwona Ruś, Władysława Zawadzkiego, z drzeworytami,

kompozycy Juliusza Kossaka.

Pamiętniki Pana Kamertona L. P.

w 3 częściach około 50ciu

arkuszy druku, w cenie 2 1/2 talar.

Żywy Stanisława Jabłonowskiego, het-

mana, z francuskiego tłumaczonego,

w 4 częściach 3 talary. (1856-2-5)T

Zamówienia przyjmują wszystkie księ-

garnie w Krakowie i na prowincyi.

Podług odczytu Rady zawiadowczej c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowieckiej zapadła na zgromadzeniu walnem w dniu 15 Października r. b. uchwała, aby koncesya udzielona na nowo budować się mającą linię „Suczawa-Jassy“ z odnogami Roman i Botoszany, przez Towarzystwo nabytą i kapitał zakładowy na dalszą budowę powiększony został.

Stosownie więc do powyższej uchwały, rozpisuje się subskrypcya na 50.000 sztuk akcyj II Emissy w nominalnej wartości 10 Milionów Złotych Reńskich wal. austr. w srebrze czyli 1.000.000 funtów Sterlingów; każda akcja opiewa na 200 Złr. Wal. austr. w srebrze czyli 20 funtów Sterlingów lub 500 franków. Posiadaczom dawnych akcji kolei Lwowsko-Czerniowieckiej stawia się prawo pierwszeństwa do subskrypcy na nowe akcje w ten sposób, że na każde 5 akcji starych teje kolei można podnieść 4 akcje nowej emissy po kursie 14 funtów Sterlingów za każdą akcję opiewającą na 20 funtów Sterlingów.

Zaprasza się zatem Panów akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, którzy ze swego prawa chcą zrobić użytek, aby się zgłosili ze swoimi akcjami w dniach

24, 26 i 27 Października 1868 r. w godzinach zwykłych kantorowych

w Wiedniu w Banku Angloaustriackim,
w Londynie w „ditto“
w Bukareszcie w Banku Rumuńskim,
we Lwowie w Filii Banku Anglo Austriackiego,
w Lipsku w powszechnym niemieckim Instytucie kredytowym,
w Krakowie u p. F. J. Kirchmayera & Syna,
w Berlinie u pp. Mendelsohna & Comp.,
w Wrocławiu u pp. Leipziger & Richtera,
w Frankfurtu n. M. u p. Augusta Sieberta,
w Amsterdamie u pp. Lippmanna Rosenthala & Comp.

Zgłoszenia się po dniu 27 Października uwzględnione być nie mogą.

Wpłaty na akcje nowej emissy mogą być uskutecznione w złocie lub na powyższych miejscach w obgu będącej monocy po kursie dziennym vista weksli na Londyn.

1 rata w ilości 25% tj. 5 funtów sterlingów wpłaci się zaraz przy subskrypcyi.	2 Sycznia 1869.
2 „ „ 15% „ 3 „ „ „ „	1 Marca „
3 „ „ 15% „ 3 „ „ „ „	1 Maja „
4 „ „ 15% „ 3 „ „ „ „	„

Każdemu akcyonaryuszowi wolno jest całą należność zaraz zapłacić, w takim razie gotowe akcje nowe w najkrótszym czasie wydane zostaną.

Procent od akcji tymczasowych wypłacany będzie w Wiedniu, w Londynie, we Lwowie, w Bukareszcie i w miejscach innych, które Dyrekcyja później ogłosi. Wpłaty uskutecznione, procentować się będą po 7% rocznie od gotówki złożonej, zaś przy pełnych wpłatach procent liczyć się będzie po 7% rocznie od akcji w nominalnej wartości.

Procent wypłacany będzie w srebrze, w funtach sterlingach lub frankach.

Wiedeń dnia 17 Października 1868 r.

Dyrekcya kolei Lwowsko-Czerniow.

Bank Anglo-Austriacki.

Egzaminowany Leśniczy,

24 lat mający, stanu wolnego, w języku polskim i niemieckim biegle, który na większych dobrach w Morawie swą praktykę ukończył i dobrmi świadectwami co do leśnictwa i rysunków wykazać się może, życzy sobie w rodzinnym kraju otrzymać posadę przy leśnictwie. — O łaskawe listowne uwiadomienie, uprasza pod znakiem F. H. poste restante w Wieliczce. (1867-2-3)T

Paryż 1867. Wiedeń 1866. Londyn 1862.

Najmodniejsze i najtańsze Suknie,

jakie kiedykolwiek krawcy robili dla

meżczyzn i chłopców, są do nabycia

w Składzie Ubiorów

Kellera i Alta

w WIEDNIU,

Graben Nr. 3

1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse

dawniej „Stock am Eisen,“

odznaczony

najwyż. medalami 1867

Modny wierzchni surdut

8 zlr.

Ubioru jesienne

16 zlr.

Ubioru letnie od 12 do 36zlr.

Ubioru płciennie od 10 do 26 „

Surduty wiosenne od 5 do 24 „

Wierzchnie surduty od 8 do 28 „

Surduty zimowe od 6 do 22 „

Surduty zimowe od 6 do 22 „

Fraki i surduty od 14 do 28 „

Kasie suknie od 16 do 30 „

Ramie suknie (szlafroki) od 8 do 26 „

Surduty kancelaryjne od 4 do 12 „

Spodnie od 4 do 12 „

Kamizelki od 2 do 8 „

Ubioru gimnastyczne od 3 do 8 „

Prócz tych wszelkie możebne

przedmioty ubiorów meżskich.

Zamówienia obojęśnie lub listownie

za łaskawem oznaczeniem miary szeroko-

ści piersi (piersi i pleców), szeroko-

ści brzucha (naokoło stanu), długości

krótku, będą za przysłaniem należytości

lub za zaliczką pocztową najdokładniej

wyślanych. Cenniki na żądanie rozsyłają

się bezpłatnie. (1851-186-20)T

— Aby zaufanie Szanownej Publicz-

ności, którem jesteśmy zaszczycony, i na-

dał pod każdym względem zachować, ze

względem na nawal zajęcia, nie jesteśmy

w stanie co dzień przychozących nowych

próbek materij do przejrzenia, przesyła-

myzmy więc na siebie, przy oznaczeniu ko-

loru i ceny, wybór Sukien według nasze-

go najsumienniejszego sądu — dodajemy

do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Su-

knie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź

powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy

takowe napowrót.

Keller et Alt. Wien, Graben Nr. 3/

Losy na wypłatę ratami.

Już z pierwszą wkładką jest się w posiadaniu Losu i gra się bezpłatnie nie tylko na tem, ale i na wszystkich dalszych ciągnięciach. Kupon przynoszący procent, należy do kupującego.

Losy kredytowe w ratach po 10 zlr. miesięcznie po 155 zlr.	
1 Los kredytowy	175 „
1 Los kredytowy	106 „
1 Los kredytowy	115 „
1 Los kredytowy	106 „
1 Los kredytowy	115 „
1 Los kredytowy	225 „
1 Los kredytowy	250 „
1 Los kredytowy	106 „
1 Los kredytowy	115 „
1 Los kredytowy	96 „
1 Los kredytowy	104 „

Zbiory na najbliższe ciągnięcia.

1 Los kredytowy w 31-miesięcznych ratach po 10 zlr. lub 25ciu
1 Los kredytowy w 40-miesięcznych ratach po 15 zlr.

Leon Weissenberg,

Kantor wymiany w Bielsku.

Liebig's Extract of meat Company Limited London.

(Liebig's Fleisch-Extrakt).

Liebige Ekstrakt mięsny,

edyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonany przez pp. profesorów barona I. Liebiga i Maks. Pettenkofera na każdym słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach i handlach w państwie Austriackim po cenie: Stoik wagi angielskiej

1 funt 1/2 funta 1/4 funta 1/8 funta

zlr. 7, zlr. 3-60, zlr. 1-90, zlr. 1.

Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki: w Wiedniu: pp. Józef Voigt i Spółka, Stadt, Hoher Markt N. 1,

„Zum schwarzen Hund,“

w Krakowie: p. J. N. Walter i p. E. Fuchs. (1422-21)

Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Nowo otworzony

Bazar Tapetów (Obió)

w Wiedniu, Kärntnering Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Württemberg,

znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój

wielki Skład najnowszych

francuskich i angielskich Obió papierowych

za ralon od 15 cent. i wyżej. (1764-4-24)

1 pokój około 12 w kwadrat bez roboty szpalerowej od zlr. 4-50 i wyżej

1 „ „ z robotą szpalerową „ „

1 „ „ za trwałą i czystą robotę szpalerową zaręcza się.

— Podejmuje się całkowitego urządzenia mieszkań tak

w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie.

F. J. FISCHER.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

„STRZECHA“

Nakładem księgarni F. H. Richtera we Lwowie
wyjdzie w krótko już drugi rocznik pod powyższem tytułem
pisma ilustrowanego dla rodzin polskich.

Mając na celu pożyteczną rozrywkę umysłową, struka „Strzecha“ głównie zalety w tem, ażeby była zajmująca i przystępna wszystkim tak treścią swoją jak i ceną. Dlatego też zamieszcza ona w kolumnach swoich to tylko, cooby jako najciekawsze i najbardziej zajmujące w obszernej dziedzinie rozrywki umysłowej i wiedzy, przedstawione w pięknej formie słownej i obrazem, mogło nastreczyć wszystkim klasom społeczeństwa równą korzyść i przyjemność; tym sposobem spodziewa się ona doprowadzić z czasem do tego, że stanie się prawdziwą książką familijną w każdym domu polskim, pożądaną w ręku każdego, kto w czasie wolnym od codziennej pracy pragnie pokrzepić umysł literaturą czystą.

Główniejsze działy „Strzechy“ stanowią: Zajmujące powieści oryginalne i tłumaczone; dramata; poezye; rzeczy historyczne — o czyste i obce; życiorysy sławnych osobistości; ciekawe opisy podróży; humorystyka; rzeczy dotyczące się krajów i ludów — a szczególnie ziem polskich; wiadomości przyrodnicze i t. d. a wszystko ozdobione pięknymi drzeworytami.

Najznakomitsi pisarze i artyści polscy przyrzekli pomoc swoją temu pismu. Z pierwszym zeszytem II rocznika rozpoczęła się nowa wielce zajmująca powieść jednego z najznakomitszych dziś powieściopisarzy naszych p. T. T. J., pod tytułem: „Ojciec Nikon“ osnuta na tle konfederacyi barskiej.

Strzecha wychodzi w zeszytach czterotygodniowych (zatem 13 zeszytów rocznie) objętości 4—5 arkuszy w formie dużej ciwarki i w pięknej okładce utworu i rysunku p. Fr. Tepy.

Oprócz tego dodaje się bezpłatnie do każdego rocznika piękna rycina jako premię. — Przeznaczona do drugiego rocznika premja, przepyszną ryciną litografowaną, przedstawiającą utwor a. p. Artura Grotzgera pod tytułem: „Wojna“ jest już do widzenia we wszystkich księgarniach.

Cena jednego zeszytu: 60 cent. w. a. albo 12 sr. gr.

Przedpłaty składać niepotrzeba, tylko płaci się na każdy zeszyt przy odbieraniu.

Premja dołączona będzie do ostatniego zeszytu rocznika, można jednak za złożeniem ceny całego rocznika otrzymać ją zaraz z pierwszym zeszytem.

Kompletne egzemplarze I Rocznika „Strzechy“ zawierającego powieści J. B. leśnawity, Jana Zacharyasiewicza, Władysława Łozińskiego, Pauliny z L. Wilkońskiej, Pauliny Stachurskiej; poezye T. Lenartowicza, W. Pola, Kor. Ujejskiego, Fr. Waligórskiego, Jak. Zakrzewskiego i inne, tudzież artykuły historyczne, etnograficzne t. p. Ksaw. Godebskiego T. Gordona, L. Tatomira i inne, są do nabycia u nakłady wraz z premją piękną ryciną kolorowaną, przedstawiającą „Scenę z wypadków warszawskich“, zbroszowane po zlr. 7 cent. 80, w pięknych okładkach o-prawne po zlr. 8 cent. 80. (1950)

„Szczęść Boże!“ Jeden Milion 222.700 talar. srebrnych

podzielonych na 19.600 wygran, po zlr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 12 po 17.500, 2 po 14.000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3.500, 13 po 2.625, 105 po 1.750,

i wiele innych, z których urządzona i poręczona przez Rząd księstwa Brunświewskiego loterya Państwa się składa. Wszystkie wygrane zaraz po losowaniu wypłacone będą gotówką, a na każdy z wyciągniętych losów, musi paść jedna z wyżej wymienionych wygranych. — W ogóle odbędzie się tylko 6 ciągnięć, z których pierwsza

już w dniu 10 i 11 przyszłego miesiąca

miejscie mieć będzie. Biorący udział w powyższej Loteryi stosunkowo do wielu wygran, bardzo mało ryzykuje, cały bowiem Los oryginalny (przeło nie Promesa) kosztuje tylko 7 zlr. — pół-Losu 3 zlr. 50 cent. — ciwarka tylko 1 zlr. 75 cent., które za nadesłaniem należytości, nawet do najodleglejszych okolic przesyłane będą.

Kto przeto chce szczęściu w sposób nie bardzo kosztowny a uciwowy Rękę połać, raczy łaskawie polecenia — z pełnem zaufaniem — do podpisanego Domu Handlowego, trudniącego się rozsprzedazą tych Losów, nadesłać.

(1953-1-1)T

Gustaw Schwarzschild w Hamburgu.

PAPIER FAYARD i BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy gościec (reumatyzmy), niezłyty (katary) zadawione, zapalenie piersi, gościec w biodrach, rany, oparzenie, spaleniżny, odmrozenia, nagmotki wszelkiego rodzaju itp. Trąbki tego papieru cale kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaz hurtowna w Paryżu, ulica Neave St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. Brunona Micyńskiego — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolajza. (1845-3-12)T

KUPONY